

CZAS

Czas wyłodził człowieka, wyłodził niedziela i dni świąteczne.

Oddzielnie dla Czasu, o ile kapitał starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub w przesyłce pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Poeci w Państwie Austriackim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 c.	
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 zł.	7 zł.	3 zł.
innych państw należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumerata przysyła się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy reklamacyjne nie przysyła się. — Listy reklamacyjne nie przysyła się. — Listy reklamacyjne nie przysyła się.

Pracę tylko jedną wystawę Polacy udają się do Paryża mogą nabywać Nra Czas w Grand Magasin du Printemps, Boulevard Haussmann 70.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na m. Listopad zhr. 2-50
Od 1-go Listopada do końca Grud. " 5—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na m. Listopad 6 marek
Od 1-go Listopada do końca Grud. 12 "

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 października.

Turcyi zagraża nowa katastrofa. Zawsza gromadzą się znów groźne chmury zwiastujące burzę. Bułgarowie Macedonii chwycili za broń, Grecy Epiru i Tesalii niemniej gotowi są do wybuchu i czekają tylko sposobnej chwili, czy też skazówki z Aten albo Petersburga. Zdaje się, że przeciąg tej zimy przeznaczony jest do wojny podjazdowej i zorganizowania się powstania, którym kierują komitety zamiejscowe w Bułgarii, zostające znów pod opieką komitetów słowiańskich w Rosji. Nie inny zapewne będzie przebieg tego przygotowawczego działania, od tego, jaki przed wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej przebiegała Bułgaria. Tym razem atoli nie potrzebuje Rosya sprządać wojsk z Prutu, mając znaczne siły gotowe w Bułgarii, zajmując jeszcze Rumelię wschodnią i posuwając naprzód wojska swoje poza Adrianopol.

Rosya podpisała traktat berliński i przyjęła wszystkie korzyści, jakie tenże jej przyniósł, ale zarazem nalega na Portę, aby ta zawarła z nią pokój na mocy traktatu San Stefano, bo twierdzi, że kongres berliński nie naruszył w niczem zobowiązań przyjętych przez Portę wobec Rosyi i że potrzeba sformułowania osobnego pokoju, mogącego uwolnić Portę od pewnej części zobowiązań podpisanych w San Stefano. Równocześnie Rosya stawia Rumunii trudności w zajęciu Dobruży i domaga się pozostawienia wolnych etapów dla wojsk rosyjskich przez posiadłości rumuńskie i zabezpieczenia wolności przechołu tych wojsk traktatem zaczepno-odpornym.

Nie może liczyć ks. Karol Rumuński na pomoc Prus choćby dyplomatyczną, skoro traktat berliński poświęcił go zupełnie przyjaźni dla Rosyi a jedyną korzyść, jaką osiągnęła Rumunia za swoje pieniądze, za swoje ofiary z ludzi, za pomoc daną Rosji przeciw Turcji, jest tytuł państwa udzielnego, którego jużby sama Porta odmówić jej nie mogła.

Któż dziś sprzeciwi się Rosji na półwyspie Bałkańskim? Anglia gotuje się do wojny w Afganistanie a zaspokojona w Europie nabytkiem Cypru i wpływem w Stambule, nie zdoła przeszkodzić wojskom rosyjskim, aby nie wspierały powstania czy Bułgarów czy Greków; Austria zaś przez zajęcie Bośni i Hercegowiny związane na ręce.

Porta w okólniku swym, o którym nam wczoraj telegrafowano, wyraźnie oznajmia, że źródło tych niepokoi w Rumelii i Macedonii leży w Rosji, i że energiczne przed-

sięwzięcie kroki dla stłumienia powstania. Co do oskarżenia Rosyi, ta może odpowiedzieć swojej strony okólnikiem, a spór dyplomatyczny żadnego faktycznego nie osiągnie rezultatu; gdy natomiast zapowiedziane kroki energiczne mogą właśnie doprowadzić z jednej strony wdanie się Grecji, która tylko czeka, choćby pozoru do wystąpienia czynnie z pretensjami swymi o „sprostowanie“ granic, z drugiej Rosji, której wojska zajmują Bułgarię, a dla której za pozór do interwencji posłużyć może mniemana chęć przywrócenia pokoju w prowincjach zbuntowanych. Czy zresztą wojska tureckie znajdą miejsce do rozwinięcia działania swego, mogą być przez wojska rosyjskie i greckie w ruchach swych tamowane a nawet odcięte?

Rząd angielski zdaje się przewidywać bliską nową katastrofę na Wschodzie, skoro szczególniejszym dokłada starań, aby przeprowadzić jakikolwiek ład administracyjny w Azji mniejszej, i skoro wciągnął Francję do wspólnego działania w urzędzeniu administracji i finansów Egiptu, jakby poświęcił Turcję europejską a szukał wzmożenia żywiołu mahometańskiego za Bosforem. Zresztą konfiguracja takiego państwa Tureckiego, jakie nakreślił traktat berliński, albo pozostawia w rękach Porty pas między granicą Bułgarii a morzem Egejskim, nie daje wcale rękojmi bezpieczeństwa, ani nawet możliwości obrony militarnej. Forma państwa Ottomańskiego według traktatu berlińskiego, jest wprawdzie doskonalszą od tej, jaką narysował traktat w San Stefano, wszelako resztki te Tracji, Epiru i Tesalii są tylko strzępami z dawnej wielkości, i wcześniej czy później pójdą na pastwę czy najbliższych sąsiadów, księstw i Grecji, czy ich opiekuna Rosyi.

Było to do przewidzenia; nie przewidzieli tylko dyplomaci kongresu berlińskiego, którym szło jedynie o rychłe zamknięcie kongresu i o zreformowanie Turcji bez mandatu czyjegokolwiek.

KORRESPONDENCJA „CZASU“

Wiedeń 25 października.

(I) Po co baron De Pretis udawał się do klubów? tak pytają się stądż nawet jego przyjaciele polityczni. Bez odniesienia się do mądrości klubów p. De Pretis mógłby już teraz stać na czele gabinetu, a gdyby w Radzie państwa był rozwiniął swój program, znalazłby niewątpliwie większość. Teraz zaś kluby ustnie i pisemnie rozprawiają o kwestii złożenia nowego gabinetu, a niezdarności i nieporadności klubów trudnią p. De Pretisowi zadanie, gdyby tenże miał zamiar podjąć się swej misji. Dwa kluby, stary klub postępowy i nowy klub postępowy, oświadczyły się przeciw programowi p. De Pretisa, dwa zaś kluby, klub lewicy i klub lewego środka gotowe poprzeć p. De Pretisa, pod warunkiem, iż tenże odłoży się od hr. Andrassego. Wotum klubu lewicy nie może atoli zaważyć na szali, albowiem większa jego połowa, na czele p. Herbst, wstrzymuje się od udziału w obradach tegoż klubu. Po co więc radził się p. De Pretis klubów? Gorszej nie mógł oddać usługi ani sobie, ani stronnictwu wernakulowemu, którego zupełne rozbitcie wyszło na jaw w sposób straszliwy. Chwilowo zatem o złożeniu nowego gabinetu nie ma mowy. Należy uważać kryzys za odroczoną i to przynajmniej aż do chwili, w której hr. Andrassey stanie w obronie swej polityki przed Delegatami. Czy odroczenie nie przyczyni się aż do zamknięcia Delegacji,

pokaże się potem. D. 25 listopada gabinet ks. Andrassego kończy siedmioletnie swych rządów, być może, że do czasu się tego sepuantu. Delegacja rozpoczyna swe obrady d. 7 listopada. D. 29 b. m. Dr Kopp dopiero uzasadni swój projekt adresu do Korony, poczem tenże projekt ma być odesłany do komisji, a więc łatwo przewidzieć, że hr. Andrassey zdoła pierwsi przemówić w Delegacji, zanim w Radzie państwa przyjdzie do dyskusji adresu.

Coraz bardziej utrwała się opinia, że los hr. Andrassego nie rozstrzygnie się w delegacji, tj. że z walki parlamentarnej wyjdzie tym razem zwycięsko. Właściwą kryzys przebiedzie on na wiosnę, tj. w chwili, kiedy Austria tak wobec własnych ludów, jakoteż wobec całej Europy będzie zmuszona zdecydować się w jedną lub w drugą stronę. Rosya w maju nie opuści Bułgarii, to może uważać za fakt pewny. W tym celu urządziła ona już teraz powstanie bułgarsko-macedońskie. Na pierwszą wiadomość o rozpoczęciu nowego ruchu bułgarskiego jeden z najbardziej wpływowych ministrów tureckich rzekł do jednego z ambasadorów zagranicznych: *C'est le commencement de la fin de la Turquie*. Tak srogo biorą w Stambule świeżo wybuch powstanie bułgarskie, wiedząc doskonale, jakim one stałyby celem. Zdaje się, że tym razem Rosya porozumiała się z Grecją. Zamianowanie p. Cairolego włoskim ministrem spraw zagranicznych jest także faktem nader ważnym i zostaje w związku z planami Rosyi na Wschodzie. Nominacja ta nie jest oznaką korzyści dla Austrii. Jeżeli Austria dziś nie robi przygotowań dyplomatycznych, jakich wymaga sytuacja, to na wiosnę zaskoczą ją groźne wypadki.

Wiedeń 25 października.

(401-ze posiedzenie Izby deputowanych).

Zaczęło się posiedzenie o godz. 11½, zagajone przez prezesa Rechbauera w obecności ministrów Preisa, Stremayra i Ziemiałkowskiego, licząc zebranych deputowanych i publiczności.

Po zwykłych wstępnych formalnościach odczytano zapowiedziany na ostatnim posiedzeniu wniosek dep. Schönherera, którego treść następująca: *Wzywamy, że gradaćka Tagespost przypisuje przesłowi ministrów ks. Auersperga i wyraża: „Potrzeba nam było do ugody z Węgry kilka jeszcze głosów w Izbie deputowanych, a to dużo kosztowało“; wzywamy, że ogłoszony w N. Fr. Presse list prezesa ministrów do prezesa Izby Rechbauera nazwa rezolucji pisma gradaćkiego niedokładnie i tendencyjnie skrzywionym, gdyż tymczasem redaktor tegoż pisma w piśmie do p. Rechbauera rzeczy za prawdziwość i chce jej dowiedzieć przed którymkolwiek trybunałem, nawet przed Izbą; wzywamy, że wszystkim członkom Izby niewątpliwie zależy na wyjaśnieniu tej sprawy — niżej podpisani wnoszą: wybrać komisję z 15 członków, której się poleci dochodzić tej sprawy i wnieść do Izby sprawozdanie o rezultatach tego dochodzenia.*

Wniosek ten jest podpisywany przez samego tylko wnioskodawcę, dla tego prezes podaje go Izbie do poparcia. Popierają go skrajna lewica, kilku postępowców nowych, niemal wszyscy postępowcy dawni i stronnictwo prawno-polityczne. Wniosek przeto dostatecznie poparty i będzie traktowany wedle regulaminu.

Poczem odczytano następujące pismo prezesa ministrów ks. Auersperga: *JCKM-od pismem odroczone z dnia 23 b. m. raczył w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867 r. zwołać delegację do spraw wspólnych na dzień 7 listopada r. b. do Buda-Pesztu.* Prezes Izby przeto stawia wybór delegacji na porządku dziennym jednego z następnych posiedzeń.

Izba przechodzi do porządku dziennego. W pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy szkolnej co do kosztów podróży krajowych i okregowych radców szkolnych, przekazano go komisji edukacyjnej.

Preliminarz budżetu na rok 1879 w pierwszym czytaniu przekazano komisji budżetowej, której przydzielono także projekt ustawy o wydaniu renty złotej na 25 milionów dla pokrycia nadwyżki kosztów okupacji.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do rozlicznych komisji, tudzież wyboru komisji do roz-

patrzenia ustawy leśnej. Skrutynia jeszcze nie ogłoszona.

Drugie czytanie projektu ustawy o desinfekcji wagonów i okrętów przewożących bydło usunięto na dziś z porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 40 — Następuje we wtorek.

Warszawa 23 października.

Smutno nas dochodzą wieści z Kijowa i z Wołynia. Sprawa uczniów na uniwersytecie kijowskim, wyrokiem senatu uniwersyteckiego relegowanych w liczbie 130 nabrała była w swoim czasie wiele rozgłosu. Był to nietykły, jak zrazu przypuszczano, objaw niesforności młodzieńczej, której siłę żywotnych nieumiano skierować ku wyższym celom naukowym, lecz niestety był to objaw zarazy nihilistycznej, tem dla nas boleśniejszy, że w liczbie skazanych było 29 Polaków i wielu Rosinów. Przed otwarciem tegorocznych zimowych kursów 75 uczniów z pomiędzy oddalonych uzyskało przez stosunki w Petersburgu zwolnienie kary i pozwolenie zapisania się na uniwersytet. Powrócili oni z butą i urąganiem. Skutkiem tego postępowania rektor Matiejew i senat uniwersytecki urażeni, że minister oświaty orzekł bez uwzględnienia powagi ich władzy, podali się do dymisji. Podobno kilkunastu uczniów oddano pod sąd już nie uniwersytecki, ale stowarzyszenia do obecnie obowiązującej ustawy pod sąd wojenny; była nawet mowa o zamknięciu na pewien czas uniwersytetu. Ciekawy jest ten objaw w Kijowie, że zapisało się tam na kursa bardzo wiele kobiet, podobno aż czterysta. W każdym razie cyfra ta musi być przesadzoną.

Drugi wypadek niemniej ważny, którego źródła szukać trzeba w tej samej czartowskiej kuźni, roznoszącej zarzewie przewrót społeczny po ziemi naszej. Jest świeżo zaszły wypadek w majątku Nowo-Malin pod Dubnem na Wołyniu, własności p. Oskara Sosnowskiego, znanego rzemieślnika: włóczęga przemocą zabrali grunta dworskie, sprowadził geometrę i rozdzielił je między siebie. Nieobyczajnym z potwornymi stosunkami interesującym w tej części zaboru rosyjskiego, nietykły dziwnym, ale zupełnie niezrozumiałym zapewne będzie ten wypadek. Na własność prywatną napadał chciwa dusza, silna tajemnym poparciem władzy, a jawnem stronnictwem przewrót, przywłaszcza sobie ziemię bez najmniejszego tytułu prawnego, każe plenipotentowi właściciela, co prędzej wynieść się z domu, bo i ten ma przejść w ręce chłopów, którym Car przez zaufanie osoby powierzył, że cały obszar ziemi do nich należy.

Wprawdzie sędzia pokoju aresztował starszego, czyli sołtysa gminy; naczelnik powiatu telegramem zażądał ujęcia w Żytomierzu niejakiego Różyckiego, adwokata, za którego namową chłopci dopuścili się grabieży, ale wszyscy mają to przekonanie na doświadczeniu oparte, że aresztowanie nie są tylko czczą formą, krokiem ostrożności, by na każdy wypadek miejscowa władza zaskładać się mogła od odpowiedzialności. Aresztowanie chwilowe dwóch osób wybitnie w tej okoliczności świeżących, nie dowodzi wcale, aby w obronie prawa poskromiono swawolę i ukarano winnych, zwłaszcza, że naczelnik powiatu zamiast przywrócić prawny porządek rzeczy, odebrać zagrabioną ziemię i oddać ją właścicielowi, zapytał wyższej władzy co ma robić. Właściciel wyuczeni przez przebiegłych agentów, odezwali się też śmiało w obec władz powiatowej, iż dobrze znają zamiary i wolę Cara; że w obec nieznajomości władz niższych za kompetentne do rozstrzygnięcia; iż im dobrze wiadomo, jako Car wyłączenie nadaje im ziemię; że jeżeli dotychczas wola Cara wykonana nie była, to dla tego tylko, że właściciele ziemscy przekupują urzędników; że Car nie wie, iż pozostała jeszcze ziemia w ręku szlachty i wreszcie, że wypełniają tylko wolę Cara. Już dawno krążyła pomiędzy ludem wieść, że wkrótce nastąpi tak zwany „czarny“, ostatni rozdział ziemi i teraz przystąpił do dzieła.

Otóż owoce systematu rządowego jątrzenia włóczęg przeciw państwu, w celu tępienia narodowości polskiej; oto skutki zwyciężonej na samym początku przez partję przewrót idej emancypacji włóczęg; oto skutki słabości rządu wobec szlachty, jakimi są wszyscy niemal urzędnicy administracyjni i sądowni tego kraju. Oni to pod zasłoną kłamstwa gorliwego tępienia polonizmu rozsiewają zasady ko-

munistyczne, gdy w gruncie rzeczy najmniej im o polonizm chodzi i mniej jeszcze o moskwickizm, który tu także głowę podnosi, ale o triumf nihilizmu. Im chodzi tylko o podkopanie zasad, na jakich opiera się porządek społeczny, to jest, o podkopanie prawa własności, która raz z posad wzruszona, dozwoli dalej prowadzić spustoszenia na polu ekonomicznym i prawnym, tak jak na polu moralnym już dokonane zostało. Cóż bowiem łatwiejszego, jak podkopawszy zasadę własności, odebrać włóczęgom prawo własności, to, co im przed chwilą z własnością nadano, rozdać znów tę ziemię tym, którzy wcale jej nie posiadają, a wreszcie ogłosić, że ziemia nie jest nieczyją, lecz tylko własnością państwa; wykonać cały program nowego ordynku, którym się przed nowo werbowanymi zwolennikami swych idei kształtują, gdy w rzeczy samej jedynym programem jest zniszczenie nie tylko obecnego porządku, ale negacja jakiegokolwiek porządku.

Go poczenie rząd, który w odpowiedzi na niedawno wydaną odezwę, wysyłając poddanych o pomoc do zwalczania nihilizmu, napotyka na całym przestworze państwa kierunki wbrew przeciwnie i to u własnych swoich urzędników, delegatów swojej władzy? Jeżeli natychmiast w sposób przykładowy, surowy nie pociąganie do odpowiedzialności prawdziwie winnych własnych swoich urzędników, jeżeli postrach polonizmu przemoże względy porządku społecznego, wtedy zarzewie buntu w Nowo-Malinie rozszerzy się po całym kraju i zajdzie aż w głąb Rosyi.

Europa wyznacza komisję międzynarodową dla zaprowadzenia organizacji w Bułgarii i Rumelii, zdaje się, że właściwem byłoby ustanowić taką komisję dla zaprowadzenia ładu w posiadłościach Rosyi.

Paryż 22 października.

(S. K.) Wyjeżdżając z Wiednia usłyszałem z ust pewnego pessimisty, następujące słowa: „Przyznaj, że do dziwnego jedzie kraj, w którym naczelnikiem rządu jest Irlandczyk, ministrem spraw zagranicznych Anglik, a prawdziwym panem i rządcą, żyd genueński.“ Jest niezaprzeczanie wiele prawdy w tem spostrzeżeniu; jednak, nie raz we Francji rzadził cudzoziemiec, i zwykle z pożytkiem a przynajmniej z chwałą dla niej, zawsze zaś szczerze a nawet z entuzjazmem i poświęceniem; bo Francya ma dziwną tę właściwość, że się do niej łatwo przyzwyczaić można, i że każdy rozumny i cywilizowany człowiek czuje się we Francji jak u siebie, i widzi w jej sprawie własną. Lecz co mniej byłoby pocieszającym i pomyślnym dla Francji, to gdyby po tylu wiekach, podczas których wywierała wpływ na innych, sama niegdyś poczęła obcemu wpływowi. Otóż spotkałem się tu z wyrażeniem, które mnie trafnością swoją uderzyło: „Francya amerykanizuje się“, dostrzedz tego można nawet w zewnętrznej formie narodu i w wewnętrznej stronie Paryża. Niezawodnie, że Paryż jest zawsze najciekawszym, tak w moralnym jak i materialnym tego słowa znaczeniu miastem świata; ale bądź co bądź Paryż nawet, nieznacznie może, ale zmienia swój charakter i amerykanizuje się. Paryż nie jest ani tak świetny, ani tak elegancki, ani tak pełen kokieterii jak za czasów cesarstwa, zbytku takiego niema jak wówczas, niema i przepychu, niema szlachy ówczesnego, niema i wesołości, a kotłowieli twierdził przeciwnie, albo go pamięć zawodzi, albo też chce schlebiać dzisiejszemu porządkowi rzeczy lub robić rzeczywistopolitę reklamę. Brak dworu, i to dworu bawiącego się i bawiącego innych, jak to czynił dwór Napoleona III, czuć się daje oczywiście. Wpływy amerykanizmu, który u narodu zmiennego jak Francuzi, może być tylko modą, przypisać także można po części ustalenie się formy republikańskiej, a używam tu uмышленie wyrazu forma, bo co się tyczy ducha republikańskiego, tego jeszcze trudno dopatrzyć się; republika, jest po prostu faktem, a republikańskie formy, następstwem stopniowem tej formy. Nie da się zaprzeczyć, że rzeczywistopolita ustala się. Dziś jej racją bytu jest jeszcze rozjemstwo między stronnictwami, z których żadne nie jest dosyć silne, aby zapanować nad innymi, ale ustalenie się rzeczywistopolitę, pociąga jednak za sobą coraz większy upadek przewagi mieszczaństwa, a przybliża stopniowo panowanie ludu; czuć to na każdym kroku. To też dzisiejsza rzeczywistopolita łatwo bardzo doprowadzić może do nowego jakiegos cesaryzmu w narodzie, tak dalece

Część literacko-artystyczna.

Jagiellonki polskie w XVI wieku.

Uzupełnienia, rozprawy, materiały głównie z cesarskiego tajnego Archiwum wiedeńskiego ozerpane przez

Aleksandra hr. Przedzieckiego

przeznaczane na dodatkowy tom V.

Z pozostałości autora wydał i uzupełnił

Dr Józef Szajski.

Kraków nakładem Konstantego i Gustawa hr. Przedzieckich.

W drukarni Uniwersyteckiej Jagiellońskiej 1878 r.

str. CCLXV — dodatki str. 387.

Minęły czasy powieści historycznej, która miała w nowożytnej literaturze odróżnić homerowską opowieść i na kanwie ubiegłych wieków wyszywał kwiaty wyobraźni. Romane Waltera Scotta zastąpiły wnet *Essays* Macaulaya, cudowne baśnie Aleksandra Dumas, pełne życia i wdzięku opowiadania Amadeusza Thierry, próby Bernatowicza i Skarbka artystycznie wyrobione szkice Szajnoch i Przedzieckiego. Historyi zaniedbano używać za materiał dla sztuki, ale sztukę, z całym jej przyro-

poezji i artyzmu przywołano na pomoc dziejopisarstwa. Zyskała na tem historia, zyskała i literatura nadobna. Zamiast fikcji rzeczywistość, zamiast wymarzonej lub przeistoczonej figury podjęto postacie historyczne, aby z całą wiernością zszkicować ich wizerunki. Zamiast przygód rycersko-romantycznych z wyobraźni wysnutych, zaczęto śledzić szczegóły obyczajowe różnych epok. Pominały korzyść dydaktyczną i względ popularny historii, która wyzyskiwała z sztywnych form zaczęła głębiej sięgać do natury historii i jej głównym celem.

Czem jest historia — czy tylko nauką? Nauka przedewszystkiem, to pewna, jak każdej wiedzy jej pierwszym artykułem wiary jest ścisłe badanie prawdy, trzymanie się też winna naukowych prawideł, i niegodzi się jej w niczem i dla niczego, ani dla piękności formy, ani dla tendencji, ani nawet przez miłość i chęć przeszłości, w niczem nagiej niezakrywać lub przeistaczać prawdy. Lecz historia wytworzyła, jak wywiera na kształcenie narodów, odważylibyśmy się powiedzieć, jest czemś więcej, jest jakby objawianiem przeszłości dla obecnych i przyszłych pokoleń, jest strażnicą spuścizny dziejowej dla narodów i ludzkości, jest czemś, co zaraz po religii wiąże człowieka i społeczeństwo w ten wielki łańcuch pochodzącego do tyłu i do przodu ideałom: prawdy, dobra i piękna.

Historia różni się od innych działów wiedzy, tem,

że nie ma żadnych stałych prawideł, że wysłedzić się tu nie da niezmiennych reguł i praw ogólnych, jakie wobec nauk przyrodniczych stawia fizyka. Doremne w tym kierunku usiłowania nowoczesnych materialistów, żaden Buckle lub Drapper niezdolny wycisnąć z faktów dziejowych, z empirii historycznej, jakiejś matematycznej uniemożliwionej, kotłoby nam naturalnie tłumaczyć wszystkie zagadki przyczyn i skutków i napróżno stawiała ludzkości prawa widła pozytywne. Historyzofia chrześcijańska o tyle tylko zdołała wysłedzić tajemnice przyczynowości w dziejach, o ile z Bossuetem śledziła wyroków Bożych w losach ludzkości, o ile wsparta na wierze, sprawiedliwości najwyższej karzącej zła a nagradzającej dobre odkrywała ślady w tym sądzie, gdzie solidarnie odpowiedzialność ciąży na narodach i pokoleniach.

Jest więc w historii pierwiastek religijny, ale jest z natury rzeczy i pierwiastek piękna, sztuki. Wszystko się tu układa w harmoniję i wszystko dąży do ideału. Wszyscy wielcy historycy zaczęli od Tacyta byli zarazem wielkimi artystami.

Zwrot nowszych historyków do obrazowania historii rozszerzył jej zakres, otworzył nowe pola, nowe zadania, był wpływem postępu w badaniu przeszłości. Szkielekt faktów historycznych pod wpływem pisarzy tej szkoły zapelniał się ciętym, po którym krew zaczęła krążyć. Nauka sama umie tylko analizować, ale trzeba techniki artysty, aby wskrzesić przeszłość i rozbudzić obraz ubiegłych epok w całej ich prawdziwej, aby nie tylko treść z niej wydo-

być, ale tchnąć w nią życie.

Szkółta zażytkowała nauki pomocniczej. Archeologie wyprowadziła z grobów, aby na nowo przyodziać w dawne szaty królów i królowe, księży, rycerzy i mieszczan, aby zastąpić stoły biesiad przechowywane w muzeach zabytkami, aby zgłębić wprowadzić nas w ten świat zamierzchły i zapoznać nas z jego obyczajową, cywilizacyjną, domową, codzienną stroną.

Obok Szkółki Szajnoch, jedną z pierwszych książek w literaturze naszej historycznej, która miała wzbudzić powieści a wartość naukową, co więcej wartość źródłową były Jagiellonki s. p. Aleksandra Przedzieckiego. Mało też książek historycznych, które byłyby bardziej rozchwytywane, kotłoby sympatyczniejszego doznały przyjęcia u ogółu obywateli. Sam już przedmiot tak szczególnie wybrał się tu przynęta. Jeśli historia Francji ktoś proponował podzielić nie według panowania królów ale według wpływu *des cotillons* to przynęta należała na część kobiety w dawnej Polsce, że o niej mało historia mówi. Przewaga kobiecego żywiołu zaczyna się dopiero u nas z epoką upadku, dzięki francuszczyźnie co zmniejszała dawną męskość, a przetrwała się w epoce porzoborowej, epoce przewagi nerwów i sentymentalizmu politycznego.

Im dalej w świetniejszej Rzeczypospolitej sięgały czasy — tam bardziej nikały nam postacie niewieście, otoczono czcią i powagą, ale wyjątkowo tylko wychodzący z swych komnat czy królewskich, czy pańskich i szlacheckich. Kilka cudzoziemek na

tronie, kilka postaci wyidealizowanych romantyczną przynęta życia, poświęceniem i nieszczeniściem, taka postać Jadwigi, Barbary, co jakby na to stworzone, aby służyły za jedyne bohaterki dramatów historycznych, i kilka jeszcze świętobliwych matron, o których przechowywały się tradycje, oto wszystko, co dostarczało wstępu do historii kobiet w Polsce, co stało się ich było zawsze równie wzniecone, równie wpływowo.

O kobiecie XVI wieku wiedzieliśmy mało, a jednak ten złoty wiek, który nam tak bezpośrednio przyniósł z Włoch ten ożywczy prąd odrodzenia, z Niemiec zawieruchę walk religijnych, przedstawia tak świetny blask cywilizacji w pełnym rozwoju, iż wątpić nie można, że kobieta odgrywała tu ważny wpływ. Nie znając kobiety, nie mogliśmy zdać sobie sprawy z życia obyczajowego owej epoki. Podziwialiśmy pomniki i dzieła sztuki z owych czasów, rozkoszowaliśmy się literaturą, badali wypadki polityczne, ale nie mieliśmy klucza do życia domowego; nie znaliśmy także i dworu królewskiego, bo z wyjątkiem Bony i Barbary Radziwiłłówny nie znaliśmy bliżej króli i królowie. Wiedzieć ich dzieje nie było łatwym i królowie. Wiedzieć ich dzieje nie było łatwym i królowie. Wiedzieć ich dzieje nie było łatwym i królowie.

Po trzech wiekach znalazł się ich wielbiciel, jakby rycerz, co podejmując dalekie wyprawy nosząc barwy swej damy, który zjedził Europę całą,

ondoyant et divers, jak mówi Montaigne; im bardziej się coś ustala, tem bliższy zwykły koniec tego coś, i dosyć jednego człowieka niespolitego, energicznego, a żadnego władzy, aby pokoił koniec temu dziwnemu zjawisku rzeczywistemu ustajającej się, pomimo że wszystkie warstwy społeczne wygadzają na nią, lub ją wzmiewają, lecz zarazem oddają swoje głosy firmom republikańskim. Ten człowiek, który prawdopodobnie wcześniej czy później zjawi się, nie będzie jednak należał do żadnej dynastii, będzie to *homo novus*, może twórca nowej niedługotrwałej dynastii. Co się tyczy komuny i podobnych okropności, to wątpię bardzo aby do nich przysiężło; za wielką jest suma interesów materyalnych, aby nie miała stanowić zapory, za wiele właścicieli ziemi i renty. W każdym razie, komuna lub coś podobnego, byłoby tylko przypadkiem, straszny prawdopodobnie, ale nadzwyczaj przemijającym, a i w tych nawet rozmiarach obawiać się tego nie należy. Mówią prawdziwie, że po wsiach idea, odpowiednio naszym „lasom i pastwiskom”, robią ogromne postępy, ale idee te nie mają nigdy przyszłości, jeżeli ich rząd nie popiera, nie podnieca; a zresztą we Francji wielkie przemiany i katastrofy biorą swój początek w miastach. Tu zaś w Paryżu socjalizm mało ma powodzenia, a może najlepiej charakteryzuje jego tożsamość z chłopcami, sprzedającymi na bulwarach dziennik *Le Socialiste*, który woła: „kupcie panowie cudzoziemcy, nie dostaniecie tego już w Berlinie, bo tu dostać możecie tylko dzięki rzeczywistopolitej francuskiej.”

Rząd rzeczywistopolitej prowadzi niezaprzeczenie prawidłowo i bez wstrząsów od 16 maja sprawy publiczne, a nawet, podobno reorganizacja armii wielkie czyny postępy, równie jak i uzupełnianie nowych obronnych linii Francji; co zaś godnem jest uznania, że nikt się tem nie chełpi, że nawet dzienniki milczą o tem, a dopiero po raz pierwszy marszałek wspominał we wczorajszej mowie, przy rozdaniu nagród wystawcom, co też zauważom zostało, a co może miało na celu przypomnienie, że należy się już w wielkich wypadkach europejskich rachować z Francją, a przynajmniej że nie można ignorować jej.

Nowym i nowego rodzaju pretendentem, którego doliczyć trzeba do innych, jest niezaprzeczenie p. Gambetta, który rozkazuje w rządach bez odpowiedzialności, i któremu najwygodniej być w systemie nie będąc nim. Sytuacja ta jednak przedzwiązuje się, mogłaby zadać cios śmiertelny rzeczywistopolitej, bo doprowadzi ją i każdy w niej rząd *ad absurdum*, tak samo jak największą ideę monarchicznej wyrazidzi krzywdę hr. Chambord, tem, iż woli być pretendentem we Frohsdorf, niż królem w Paryżu lub Wersalu.

Hr. Szuwałow, który bawił tu parę tygodni, nagle powołany został temu cztery czy pięć dni do Liwadii. Z sposobu wyrażania się jego tutaj, poznać było można, że wielkie między nim a ks. Górczakovem istnieją różnice, antagonizm zdaje się być dziś już otwarty. Hr. Szuwałow nie tait swojego oburzenia, że kiedy Rosja otrzymała na kongresie berlińskim pokój, o którym nawet marzyć nie mogła, ks. Górczakov, dla tego tylko że się ukoził dotknąć w swojej próżności, usiłował się być Rosji zdepolaryzować, a nawet cesarzowi przysporzyć kłopotów. Hr. Szuwałow kładzie to na karb „próżności starca” *une vanité sénile*, jak się wyraził.

Pożyczka rosyjska nie udało się stanowczo. Rosja potrzebuje ni mniej ni więcej jak tylko miliard rubli pożyczki, aczkolwiek chciała zacząć od stu milionów. Brak zaufania z powodu braku wszelkiej kontroli nad finansami, jest główną przyczyną nieudania się pożyczki. Rotszyldy odmówili, jak mnie zapewniają, i woleli wejść w interes z Egiptem, dla tego jedynie, że zaprowadzono tam obecnie kontrolę nad skarbowością. Hr. Szuwałow czuje podobno doskonale potrzebę tej kontroli w Rosji, a zdaniem jego zaprowadzenie konstytucji będzie bardzo łatwe, parlament bowiem powstać może z ni-mstw, które już istnieją, i które wysła delegowanych. Co się tyczy Polaków, hr. Szuwałow miał powiedzieć, że „jeżeli przyjdą do parlamentu, przyimie ich z otwartymi rękami; jeżeli bawie się będą w abstencyi, i nie zechcą przyjąć, zmuszę ich do przyjęcia.” Pomijając, że jak na początek ery konstytucyjnej, przymus byłby tu co najmniej dziwnym i niewłaściwym, ztąd mają Polacy wysłać do parlamentu, skoro niemają żadnej inatytucji, żadnego ciała, któreby mogło oierać delegatów, chyba że hr. Szuwałow przypuszczał, przynajmniej co się tyczy Królestwa Polskiego, że zwolniam tam zostanie Sejm, w razie nadania konstytucji państwu, Sejm, który jeden mógłby „bez przymusu” rozstrzygać w tak ważnych kwestiach.

Wielkie oczekiwania budzi tu zajęcie artykułu p. Juliana Klaczki, do którego wstęp ukazał się w zeszycie *Revue des deux Mondes* z 15 października. Ogólny tytuł artykułu jest *Les évolutions du problème oriental*. Pierwszą zaś część, która się ukazała ma tytuł *Les puissances catholiques*. Dwa artykuły, które nastąpią, należeć jeszcze będą do wstępu, a dopiero w zeszycie z 15 grudnia dojdzie zasomity publicysta do rdzenia kwestyi, do zadań chwili obecnej, a artykuł ten jak już wam donosiłem nosić będzie tytuł: *La triple alliance et le*

premier partage de la Turquie. W Wiedniu zatem niedokładnie miano o tem wiadomości. Już z powyższego planu okazuje się, jak wielkich rozmiarów będzie praca p. Klaczki i jak wielkiego znaczenia w chwili, w której „zadania wschodnie” na żarzących palą się węglach. Wiadomem już jest od dawna, że wszyscy publicyści, którzy zrozumieć nie mogą, że można być poważnym a nie być nudnym, powinni wykraść sekret pisania p. Klaczki. W żadnej jednak, o ile mi się zdaje pracy autor *Deux kanclerzy* tak głęboko nie sięgnął, jak w obecnej. Wszystko tu jest oparte na źródłach i na jakimś po największej części na nieprzystępnych dla wielu, lub zapomnianych albo zapoznanych. Krytyk idzie tu o lepsze z artystą. W pierwszym zaraz artykule autor posilkuje się niezmiernie zajmującymi raportami ambasadorów weneńskich. Zaczyna od wzięcia Konstantynopola przez Turków i przedstawia wieczne, nieustające, zawsze odnawiające się niekonsekwencje, słabości, błędy, a nawet niekierowności polityki mocarstw zachodnich w sprawach wschodnich. Jedną tylko Polskę, uczucie ale najwiecej postępową i nadstawia karku, ale nikt jej za to wdzięczny nie był i sama wysła na tem najgorzej. Smutnemu temu obrazowi przeciwstawił autor z dokumentami w rękę, od pierwszych zaraz dni, nieugięta, konsekwentna, przetrwała, niczem nie zrażona politykę „księcia Moskiewskiego” i plemion chrześcijańskich podbił przez Turków, a na wielki wstyd Europy wykazuje, że od owych już czasów nikt, tylko on jeden zajmował się losem Chrześcijan na Wschodzie; wszyscy inni jedynie handlem. Cała rzecz napisana jest z tym wdziękiem właściwym tylko autorowi *Deux negociacyj dyplomatycznej europejskiej*, a który sprawia, iż czytając te opowiadania z XV wieku, zdaje się, iż się czyta opis współczesnych wypadków; tak wielkim jest podobieństwo i tak doskonale uchwyconem przez niezrównanego artystę.

„Zbyt często bierzemy za koniec świata to, co jest właśnie tylko końcem naszych wyobrażeń”. Temi głębokimi słowami, tak doskonale zastosowanymi do okoliczności, zaczyna p. Klaczko swój artykuł, a kończy pierwszą jego część przytoczeniem raportu Piotra Cedoliniego biskupa z Lesina do Papieża Klemensa VIII, który w r. 1594 znakomicie już streszcza w sobie obecne nawałki położenie: „Dzięki tożsamości języków illiryskiego i skowiańskiego i wspólności religijnej podług obrządku greckiego, „Moskwy” posiada sympatyę większej części ludów Europy i kilku ludów Azji, podległych Turkom; zmierza on do panowania w Stambule, najprzód z powodu związków rodzinnych z dwoma cesarzami, ale przedewszystkiem dla tego, że więcej niż każdy inny na świecie, jest on tak samo jak Turcy, wszechwładnym panem swoich poddanych”.

Przybył tu wczoraj hr. Beust. Obawiają się tu nieco znanego jego ruchliwości.

Paryż 23 października.

(S. K.) Wczoraj nadeszły tu prywatne telegramy, donoszące iż władca Afganistanu przyjął nadzwyczajny względem Anglii zachwiał postawę, i że wbrew uspokajającemu doniesieniu *Timesa*, horyzont z tej strony ogromnie się zachmurzył. [Nikt tu nie wątpi, że jedynym celem Rosji, jest stworzyć z tej strony wielkie dla Anglii kłopoty, aby nie mogła obstarwać i czynnie działać w Europie, na rzecz sumiennego wykonania traktatu berlińskiego. Zawsze jedno i to samo, bądźcie przekonani, Rosja nie chce w maju roku przyszłego opuścić ani Rumelii ani Bułgarii. Z Austrią porozumie się, a Anglii usiłować będzie zamatawać. Zgębność jej dyplomacji nikt odmówić jej nie może i nikt też nie odmawia.

Hr. Beust przejechał tylko przez Paryż, gdzie zjadłszy obiad, wieczornym pociągami pojechał do Londynu, dla wręczenia królowej listów odwołujących go. Nominacja jego na posła w Paryżu, nie jest jeszcze faktem urzędowym. Wiecie jaką samą wiadomości wywołała wrzawa. Tutaj oczywiście obawiają się, aby ks. Bismark nie obraził się. Do Petersburga ma się udać jako poseł austro-węgierski, dotychczasowy ambasador przy tutejszej rzeczywistopolitej hr. Wimpfen, który wcale podobno z tego nie jest zadowolony, już dla tego, że niema majątku, a Petersburg jest najdroższem w świecie miastem.

Pisałem wam wczoraj o niepowodzeniach pożyczki rosyjskiej, nie odnosiło się to oczywiście do bytności ministra finansów Greich, gdyż ten, dopiero temu kilka dni przybył do Paryża. Zdaje się jednak, że jeżeli przybył w celach pożyczkowych, nie dopnie ich.

Wystawa i jej końcówce uroczystości, sprowadziły tutaj liczny zastęp Polaków, ale przeważnie z Warszawy i Królestwa. Wszyscy zapewniają, że socjalizm i nihilizm, które z dwóch stron naraz do krajów polskich pukają, najniebezpieczniej u nas nie mają przyszłości. Warstwy robotnicze odpychają we wstręt propagandę socjalistyczną. „Chcecie, mówią do propagatorów robotnicy polscy, aby było lepiej na świecie, dobrze, róbcie i my z tego skorzystamy; ale tego, czego chcecie, żebyśmy robili, aby było lepiej, my robić nie będziemy i wolimy pra-

cować”. Rząd nihilistyczny wyznaczył trzydziestu z młodzieży rosyjskiej dla propagowania swoich zasad w Uniwersytecie warszawskim. Przybyli oni rzeczywiście podług rozkazu, lecz natychmiast zostali aresztowani.

Szwec, który jak już o tem zapewne wiecie, (patrz „Kronikę warszawską w feiletonie *Ceasu*”), przemawiał do gwardyi, miał zacząć od tych charakterystycznych słów: „Nie zapominajcie, że i my Chrześcijanie i t. d.”

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela kierującego szkołą etatową męską u św. Marcina we Lwowie Zuzasza Zwierkowskię rzeczywistym nauczycielem kierującym tejsze szkoły; tymczasowego nauczyciela starszego szkoły etatowej męskiej im. Elżbiety we Lwowie Filipa Boreckiego i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej męskiej im. Elżbiety we Lwowie Franciszka Rachwałę rzeczywistymi nauczycielami tejsze szkoły; tymczasowego nauczyciela starszego szkoły etatowej męskiej u św. Anny we Lwowie Jana Frydrycha i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej męskiej u św. Anny X. Teodora Telakowskiego rzeczywistymi nauczycielami tejsze szkoły.

W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 18 września 1875 r. odbęga się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z 21go marca 1873 r. w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy zakładach administracyjnych w drugiej połowie listopada b. r., a to dla lekarzy w Krakowie, dla weterynarzy we Lwowie. Prośby o przypuszczenie do tegoż mają być wniesione najdalej do końca października b. r.

Wiedeń 25 października. Klub lewicy obradował dalej nad programem bar. Pretisa, szczegółowo jednak zajmowano się punktem o okupacji. Dep. Plener był za przyznaniem kosztów, gdyż takowych żadnemu rządowi nie można odmówić. Tego samego zdania był dep. Aspitz, natomiast dep. Gompesz przemawiał za tem, aby obrady nad okupacją odłożyć aż do zebrania się delegacji, gdyż wówczas bliżej szczegóły będą już znane, które ułatwią ocenienie położenia rzeczy. Dep. Carneri uważa Pretisa za człowieka, który może stać na czele gabinetu; na kombinację tą tem łatwiej się zgodzić, że będzie to tylko ministerstwo przejściowe, gdyż w przyszłym roku Rada państwa nowo będzie wybrana, co nie może zostać bez wpływu na gabinet. Inny mówca przestrzegł przed inną kombinacją, w skutek której, przyjętyby do steru ministerstwo zgadzające się w zupełności na okupację i stawiające jeszcze większe żądania. Po tej dyskusji oświadczył się klub za programem bar. Pretisa i wybrał komitet, który o ile się da w porozumieniu z klubem lewego środka i z klubem nowej frakcyi postępowej ułoży na jednobrzmiące oświadczenie. Dep. Herbst, Gikara, Damba i Beer znów byli nieobecni na posiedzeniu.

Klub lewego środka uchwalił program, którego główne punkta wczoraj ogłoszone zostały w depeszy z Wiednia. Wybrano także komitet do porozumienia się z klubem lewicy.

Narodni Listy ogłaszają dziś statut organizacji czeskiego prawopolitycznego stronnictwa. Główne zasady statutu są następujące: Wszyscy deputowani czescy, tak do Rady państwa, jak i do Sejmu, którzy domagają się uznania prawa państwowego królestwa czeskiego, tak według historycznego, jak i przyrodzonego prawa, i którzy żądają równoprawienia obywateli narodowości kraju, tworzą wspólny klub w celu załatwienia spraw następujących: 1) Stosunek państwa do zagranicy, o ile takowy dotyczy prawa państwowego i interesów żywotnych królestwa czeskiego i jego mieszkańców; 2) stosunek królestwa czeskiego do innych krajów czeskiej korony; 3) stosunek Czech do całego państwa, lub do po zagwierskich jego krajów; 4) kwestya uczestnictwa w obszernej lub ściślejszej reprezentacji państwowej i ustanowienie warunków, pod którymi takowe nastąpić może; 5) wybory do reprezentacji państwowej; 6) wszystko, cokolwiek dotyczy rozszerzenia autonomii krajowej; 7) wszystko, co tylko odnosi się do równoprawienia narodowego. W każdej z tych kwestyi musi każdy członek klubu poddać się uchwałom większości. Klub może być powołany także i do obrad nad innymi, niżeli wyżej wymienione przedmiotami, skoro to tylko męgowie zaufania uchwała. Męgowie zaufania wybierani bywają oocznie, a mianowicie wybiera każda frakcja klubu, na dziesięciu członków jednego męga zaufania. Prezesa wybiera cały klub, zastępcę jego także klub z uwzględnieniem pojedynczych stronnictw. Komitet męgow zaufania kieruje sprawami klubu, i umocowany jest w zastępstwie tegoż do rokowań z rządem i innymi korporacjami. Wszelkie stanowcze uchwały nie mogą być powyżej bez plenarnego zgromadzenia klubu. Dla prawomocności uchwał klubowych nieodzowną jest obecność przynajmniej połowy człon-

ków klubu. Członkowie klubu obowiązują się popierać według sił każdą w klubie postawioną kandydaturę. — Dnia 18 b. m. odbył się na podstawie powyższych statutów wybory funkcyjaryuszów klubu. Wybrani zostali: Dr Rieger prezesem, Dr Brauner i Dr Sładkowski zastępcami prezesa; męgami zaufania z frakcyi staroczeskiej: hr. Jan Harrach, Dr Jerzabek, Józef Ireczek, Dr Mattusz, Dr Prachensky, Zeithammer i Dr Zak; z frakcyi młodoczeskiej: Dr Juliusz Gregor i Dr Skarda; ze stronnictwa szlachty historycznej: hr. Olam-Martini (jest zarazem przedstawicielem deputowanych, wybranych do Rady państwa); nareście zastępcami wybrani: Dr Gabler, Dr Edward Gregor, Dr Kaizl i Dr Petak.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 października.

Wczoraj o godzinie 7ej wieczór odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Dra Zyblikiewicza posiedzenie komitetu ustanowionego do urzędowania uroczystości wręczenia berla Janowi Matejce; uchwalono następujący program: We wtorek d. 29 b. m. nastąpi w obecności p. Matejki i jego rodziny poświęcenie berla w kościele katedralnym na Zamku. Akt ten rozpocznie się o godzinie 10ej z rana nabożeństwem solennem, które odprawi przed ołtarzem ś. Stanisława X. biskup Janiszewski. Przerznięcie przed ołtarzem zajmie Rada miejska, oraz zaproszeni do uczestniczenia w uroczystości delegaci Towarzystwa Sztuk pięknych Warszawskiego i Lwowskiego, delegat Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego, dyrektor tutejszego Towarzystwa sztuk pięknych, profesorowie tutejszej Szkoły sztuk pięknych, prezes Akademii umiejętności, tudzież rektor Uniwersytetu.

Po skończeniu nabożeństwa i poświęceniu berla uda się Rada miejska z p. Matejką i reprezentantami wyżej wymienionych instytucji do ratusza miejskiego, gdzie w przystrojonej sali radnej przed znajdującym się tam obrazem „Bitwa pod Grunwaldem” odczytają zostanie uchwała Rady miejskiej i nastąpi wręczenie berla przy stosownem przemówieniu Prezydenta miasta. Cześć galeryi w sali radnej rezerwowaną będzie dla uczniów szkoły sztuk pięknych, resztą zaś galeryi oraz część sali zajmie publiczność. Wstęp tak na galeryę jak i do sali tylko za biletami będzie dozwolony.

Po południu tego samego dnia daniem będzie w sali rektorskiej na cześć Matejki obiad składkowy, w którym weźmie udział ogół obywatelstwa. Podpisy zbierać będą członkowie komitetu. Lista zamknięta zostanie stanowczo w poniedziałek wieczór. Zaproszeni zostaną na tę nocną jako goście tylko reprezentanci z innych miast. Wstęp na galeryę dozwolony będzie publiczności za biletami, które rozdawać będą członkowie komitetu.

Wczoraj danem będzie w teatrze przedstawienie galowe składające się ze sztuk Fredry i żywych obrazów przedstawiających niektóre z dzieł Matejki. Bilety na to przedstawienie samawiać można od jutra w kancelaryi teatru przy ul. Szewskiej (pod Baranikiem od 9—10 i od 4—5).

Na pomnik Piłsa IX w katedrze na Wawelu złożyli: St. M. 5 złp. srebrnem, N. N. 1 złr.

Na rzecz rannych i rodzin poległych w Bośni złożyli: X. A. Gruska 5 złr.

Dla wygnania X. Ruszkiewicza na wyspie Zingst złożyli: S. L. 1 złr.

W októwe św. Jana z Kę, patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego profesorowie Uniwersytetu w to-gach, poprzedzeni berłami, oraz profesorowie szkół gimnazjalnych zwykli towarzyszyć uroczystej procesyi w kościele św. Anny, odbywającej się po nieoparach, a zatem między godziną 5 a 6. Obchód ten przypada jutro w niedzielę.

Czytamy w *Przeglądzie Lekarskim*:

„Dnia 18 b. m. zebrano się wieczorem w sali hotelu Dreńskiego przeszło 30 lekarzy na połączoną urocz., którą zarządził swym ustępującym kolegom Drom Bylickiemu, Obtułowiczowi i Wur-stowskiemu. Wobec asystentów tutejszej wszechnicy. Koło biesiadnego stołu zasiadli profesorowie, lekarze, oraz kilku uczniów medycyny, z ust profesorów płynęły słowa uznania dla opuszczających swe posady asystentów, podniesiono ich pracę, wiedzę, koleżeńską i dbałość o cześć zawodu lekarskiego; pp. Wurst i Obtułowicz, gdyż trzeci solenizant już przedtem przedstawił się do Lwowa, wyruszył w dalszą podróż dla naukowców i kierowników swych, w gorących słowach wydatliwie błogie wrazenie koleżeńskiego pożycia, którego tu doszali i przyrzekli, że w chwili dalszego życia nie oddadzą się w umysłowej pracy od ogniska, przy którym sami ogrzali serce, oświecili umysł. Chcąc wyciągnąć pewną korzyść moralną ze zgromadzenia się tych młodych lekarzy, jeden z profesorów skierował swe słowa do nich, wydatniając, że wyróżnienie ustępujących asystentów w sposób tak wybitny, będące następstwem ocenienia ich zalet, winno dać do poznania ich następcom, czego od nich żąda publiczność lekarska. Przed północą biesiadnicy rozeszli się, wynosząc budzące wrażenie, jakie zwy-kle napędza serce zebranych w imię dobrej myśli.

Wczoraj rano spadło na ulicę skrzydło okna pod L. 29 w Ryku na pierwszym piętrze, nikogo jednak nie uszkodziło.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjechał weso-raj do dóbr swoich na Ukrainę na parę tygodni.

— Lwów 25 października.

Posłowie miasta Lwowa zamierzają w niedzielę 27 b. m. sprosić zgromadzenie wyborców w celu wysłuchania sprawozdania o ostatniej sesji sejmowej. Zetknięcie się posłów z wyborcami po dokonanych czynnościach sejmowych, jeżeli pochodzi z inicjatywy samychże posłów, może tylko korzystnie wpłynąć na wyjaśnienie spraw krajowych przed szerszą publicznością, tem bardziej po tegorocznym Sejmie, który załatwiał w gronie poufem sprawy polityczne, jakie w ostatnich czasach tak silną u nas wywoływały agitacyę. Posiedzenie to zapewne nie obejdzie się bez poruszenia spraw politycznych, gdyż o to postarają się zapewne nasi męgowie publiczni, lecz stanowisko posłów lwowskich w tym razie nie może być wątpliwe wobec uchwały Koła, do której się przyczynili, a która stanowczo stanęła w sprzeczności z tutejszą przedsejmową polityką.

Nominacya generała Mollinara gołowno-dowodzącym w Galicyi przez Koła wojskowe w ogólności dobrze została przyjęta, choć i wojskowi, zwłaszcza w ostatnich czasach, nie mieli powodu być niezadowolonymi z jen. Neupperga. Nadawczyca surowy i gorliwy w służbie, potrafił on po za służbą być tak u-przejmym i ludzkim w obcowaniu z wojskowymi i o-sobami cywilnymi, że adawał się, jak gdyby łączył w sobie dwie osobistości. W kołach zwłaszcza, które częściej miały sposobność stykać się z nim, pozostawił po sobie przychylnie wspomnienie. Jak słychać jen. Mollinary objął ma urzędowanie z dniem 13 listopada.

Już dawno w lwowskiej Radzie miejskiej nie było tak burzliwego posiedzenia, jak wczorajsze. Przedmiotem znowu była kwestya szkoły izraelskiej, która już trzecią z rzędu posiedzenie zajęła. Wszystkie wnioski, dotyczące do subwencjonowania istniejącej już szkoły izraelskiej odrzucała Rada miejska, a uchwała wniosków sekcyi: przejść do porządku dziennego nad petycją zborn izraelskiego o subwencję dla tej szkoły, a natomiast założyć z najbliższym rokiem szkolnym w dzielnicy najwięcej przez ludność izraelską zamieszkałej nową szkołę etatową, w której obserwowano by święta żydowskie i nauczano języka hebrajskiego i religii żydowskiej, tudzież wszystkich przedmiotów w języku wykładowym polskim. — Było to niewątpliwie najszczęśliwsze rozwiązanie kwestyi, gdyż istnienie szkoły żydowskiej, chociaż z częściowym językiem wykładowym polskim nie było zdolne wzbudzić w młodym pokoleniu żydowskim poczucia spólnych z resztą ludności obywatelskich i utwierdzało żydów w separatyzmie tak niepożądanym w naszych stosunkach.

— Czernichów 24 października.

Z powodu za późno otrzymanej wiadomości o śmierci i terminie pogrzebu, szkoła rolnicza Czernichowska nie mogła pojechać do Krakowa dla oddania ostatniej posługi ś. p. Józefowi Badiemu. Grono nauczycieli i uczniowie pomni na świadczone usługi szkole przez tego zasłużonego męga, urządzili dzisiaj żałobne nabożeństwo za duszę jego. Nauczyciele i uczniowie szkoły rolniczej i ogrodniczej, z kirem na mundurach, otoczyli wieńcem katafalk, na którym uśpionego wi-siała ręką uwięzy wieńcem złożyli. Proboszcz miejscowy z wikarym, proboszcz ze Sanki i kapelan zakładu solennego nabożeństwo żałobne odprawili.

— Dais odbył się miano w Przemyslu za staraniem Rady powiatowej i miejskiej nabożeństwo w katedrach obu obrządków za duszę ś. p. księcia Leona Sapiehy.

— Marszałek hr. Ludwik Wodziecki otrzymał od p. Józefa Ignacego Kraszewskiego następujący list w odpowiedzi na pismo przesłane mu przez wielką liczbę członków sejmiku krajowego z powodu sblizającego się jubileuszu tego znakomitego pisarza: „Jasnie Wielmożny Marszałku!”

Z prawdziwym rozrzewieniem odebrałem przez dzienniki wiadomość o zaszczycie, jaki mi spotkał, którego anim się mógł spodziewać, anim mógł nań zasłużyć. Słowo uznania wyrzeczone przez tych, którym kraj cały powierzył tłumaczenie swych myśli, jest dla mnie najwyższej ceny i nad wszelki wyraz droższem.

„Racz Jasnie Wielmożny Pan, który sejmowi Galicyi przewodniczy, dozwolił, abym w dostojne ręce Jego złożył ości najgodniejszemu zgromadzeniu wyraz najgłębszej wdzięczności, której mi wysłowić trudno; racz zarazem przyjąć dzięki Mu należne odmiennie i wyznaczając najszczęśliwszemu asseknku i powołania z jakim miło mi zostało

Waszej Excelencyi
sługą obowiązującym i najniższym
J. I. Kraszewski

Dresno, 20 października 1878.”

— We czwartek wydobyto we Lwowie ze statu Peloszyńskiego, zwłoki słuchacza Wydziału prawniczego Natnity Miesesa, syna ubożego kramarza. Przepadłszy w pierwszym egzaminie rządowym, ulecił przed tygodniem z domu.

— We Lwowie ujęto jakiegoś żyda z Jas przy-bylego, nazwiskiem Jakób Hollander, który chciał od jednego złotnika wyłudzić kosztowności i zostawił u niego knier, niby z rublami a jak się potem przekonano, były w nim słoma i kamienie. Znalaziono zaś przy nim znaczną ilość kosztowności, które miał niby nabyć w Stambule.

— W Warszawie umarł w siłę wieku we środę wieczorem hr. Józef Zamoycki, właściciel pięknego

przewertował archiw, odszukiwał grobowce i przy-niósł nam miniaturę delikatności wizerunki.

Badania i odkrycia hr. Przedzieckiego w tym kierunku nie tylko rzuciły światło na życie obywatelowe owej epoki, nie tylko wzbogaciły galerię portretów historycznych szeregiem pięknych, czystych i szlachetnych postaci, dotąd niemal nieznanych, ale nadto miały jeszcze i tę cenną, że idąc w ślad za królami mieliśmy wyśledzić stosunki Polski z ościennymi krajami. Hr. Przedziecki był jednym z pierwszych, co się zwróciło do wyjaśnienia stosunków dyplomatycznych. Dalekie i ciągłe jego podróże naukowe przy środkach, jakimi rozporządzał i wpły-wach, które posiadał, przy zdolności opracowania krytycznego źródeł, przyniosły nam cenne zdobycze, a nadto w tem, czego wyzyskać brakło czasu, zostawiły ważne wskazówki i utorowaną drogę.

Na produkcy historyczną podobnie jak na wy-roby złotnicze zwykło się składać wiele rąk. Jedni jak górnik wydobywają bryłę złota, inni ją oczyszczają, a jubiler z tego materiału wyrabia kunsztowne klejnoty. Hr. Przedziecki wszystkie te prace umiał połączyć: był mieniasem, źródłowym badaczem i pisarzem — artystą w jednej osobie.

Znamy już cztery tomy Jagiellonek, a ich wartość dawno oceniona. Śmierć przerwała pracę, więc zostało wiele złota w bryłach i rozpoczęte już artystyczne klejnoty, co miały uzupełnić te kolekcye.

Znalazł się jednak historyk i artysta, ten, co sam sobą zapelnia poprzedzone, a przygotowuje

nowe szeregi do służby narodu na polu historyi, niezmordowany pracownik, który nie wybiera pracy, ale przyjmuje każdą, co niebda o to, czy imię swoje przywiąże do dzieła podjętego, ale chętnie rozdziela się na wsze strony, aby tylko popchnąć naprzód postęp nauki, Józef Szujki i tę przyjął spuściznę. Złaził się w jedną całość praca dwóch pisarzy, a przerwaną śmiercią Przedzieckiego tom V Jagiellonek pojawia się uzupełniony przez Szujskiego w imponujących rozmiarach.

Kontynuator poprzedził dzieło życiorysem zmarłego autora i następnym wizerunkiem jego po-śmiertnym.

„Kilka dni przedtem rozmawialiśmy obszernie i swobodnie o zamierzonym wydaniu — nastąpiły wiadomości o lekkim zastożnieniu — aż tu jeden z najbliższych hr. Aleksandra zapytał mnie — czy chcę zmarłego odwiedzić? W jednym z wysokich pokoi domu pod Krzysztoforami, na drugim piętrze, gdzie na dłuższy pobyt mieszkając wynajął — leżał nieboszczyk na sofie tuż przed włożeniem do trumny z wyrazem trudnego do opisanego spokoju, do-broci i łagodności na twarzy. Ołtarzyk Jagiellonki Zofii księżny Brunzwickiej i obraz Domenichina Komunijsa S. Hieronima błogosławity zmarłego w ściany... On sam wydał się takim niewieście miękkim... młode piękne polskiego waga, takim artystycznie ułożonym mimow powagi śmierci. Wszelkie czem był, malowało się na tej pięknej i pogodnej twarzy; zamość i dystynkcy, gorliwość

badawcza i smak wytworny, szlachetność popędów serca i głębszy kierunek myśli... Ach! tylko ten oficjalny strój trumieny mówił, że już nie wstanie więcej...”

„W kilka dni potem zamknęło się sklepienie grobowe nad Przedzieckiego trumną. Składywały i przygotowane już rozprawy do V tomu Jagiellonek znalazły się z życia synów ś. p. zmarłego na stole Józefa Szujskiego — i oto dziś mamy owoc tej pracy co spuścizną przesyła.”

Są tu po większej części uzupełnienia, życiorysów według później odkrytych źródeł.

Pierwszy szkic „Do czasów Zygmunta I” przedstawia nieudane swaty posła cesarskiego hr. Herbersteina, dwóch królówien najstarszej Jadwigi (córkę Zygmunta I z Barbary Zapoloy) z Frydrykiem palatynem Renu i księżyną Bawarską, oraz Izabeli (starszej z córek Zygmunta z Bony) z księciem Sabaudyi. Stary król przyjmując chętnie swadzbę cesarską i sprowadza kosztowne obchody — niewieście dla swych córek, dbały o ich za-mięcie. Lecz wpływ Bony urażonej do dworu cesarskiego, wpływa na zerwanie układów, jakoż królewna Jadwiga poślubiona niebawem została Joachimowi II, margrabi brandenburskiemu, a Izabella zaręczona z Janem Zapoloy, królem węgierskim. Wiele tu ciekawych spotykań szczegółów o stosunkach dyplomatycznych na dworze królewskim i o krzyżowaniu się polityki członków rodziny. Zygmun August zastępuje ojca w pisaniu listów i

choć popełnia pomyłki co do tytułów należnych Cesarzowi, okazuje zręczność dyplomatyczną. Szu-tan zaprasza króla na uroczystość obczernienia dwóch synów i wesela córki. Obcywają się targo o wiano królewien, a za pośrednictwem żyda krakowskiego sprowadza król wiele drogich materij na wyprawę córek i stroje weselne.

Po tym obrazku następuje historia nieszcześliwej królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, a córki króla Ferdynanda. Sympatyczna to postać i smutna powieść. Objętość małżonka przyjmuje z godnością mimo szczerej dlań miłości. Walka z matką męgową, zazdrością o wpływ i znaczenie, nie równa, to też w relacjach posłów cesarskich powtarzają się skargi na upokorzenia ze strony starej królowej Bony i na objętość Angu-sta. Towarzyszy młodej królowej sympatya Pola-cka. W reszcie, gdy wpływ matki zaczął słabnąć, Elżbieta blizką jest przejednania serca męga, lecz wnet umiera.

Do historyi małżeństwa Zygmunta Augusta z Bar-barą Radziwiłłową, najwięcej znanej z Balifskiego i innych, mamy tu przyczynę, czerpaną z relacyi Jana Langa do króla Ferdynanda z opisem ówczesnego społeczeństwa. Dowiadujemy się, że królowa Bona widząc stałą miłość syna dla żony i próżność zabiegów zerwania tego związku, udała zgodę i wielki afekt dla synowej, przemysłując już o wy-jedzie do Włoch i uwięzieniu skarbów.

Nad czwartym rozdziałem z opisem pojęcia Zy-

gmunta Augusta z trzecią żoną Katarzyną, śmierć wytrąca pióro z ręki Przedzieckiego. Do pierwszych kartek Szujski dopisał resztę i mamy przed sobą zajmujący portret tej siostry królowej Elżbiety, której lubo podobny przypadek los w życiu małżeńskim, była wielce od niej charakterem i umysłem różną. Była to już kobieta polityczna, dbająca więcej o stanowisko królowej niż o zyskanie miłości męga. Wyższego umysłu i woli, nie pod-dawała się losowi, ale umiała go znosić z godnością i nieprzestawała dążyć do wpływu, a dom jej był przybytkiem polityki w ducha austriackim.

W pierwszych tomach Jagiellonek pomieścił autor dramatyczną historię Halszki z Ostroga i opis tragicznej śmierci Dymitra Sanguskiego zamordowanego w Czechach na mocy wyroku zapadłego za stana-niem księżny Beaty Ostroskiej. Tutaj znowu podano wiadomości o smutnych losach matki i córki. Księżna Beata dumne swoje serce ekłoniła jednak w późnych latach do oddania Albrechtowi Łaskie-mu o dwadzieścia lat o siebie młodszemu. W więz-ku tym znalazła karę za okrutnie srogą zawziętość i wielką dumę. Przez lat ósm wpięta w zamku Kierksmarku na Węgrzech, daremnie wzywa wy-zwolenia od niewoli, w jaką ją wtrąciły spóźnione śluby.

(Dokończenie nastąpi).

i wozorowe zagospodarowanie majątku Stara Wieś, prezes dyrektora Towarzystwa kredytowego miejskiego w Warszawie, wiceprezes banku handlowego, dyrektor spółki fabryki wyrobów bawełnianych w Zawierciu, górnicy krzewili zdrowych zasad ekonomicznych i ruchliwy przedsiębiorca. Zmarły był bezżenny; był on młodszym bratem ordynata hr. Tomasa Zamoy-skiego.

— **Kuryer Codzienny** donosi, że na Ukrainie zawiązuje się sędziwa w Kijowie Towarzystwo kredytowe ukraińskie, którego założycielami są hr. Alfred Potocki, ka. Sanguszko, hr. Branczycki i kilku innych obywateli i właścicieli ukraińskich.

— D. 24 b. m. umarł książę Karol Szesławski głowa lili Holstein-Sonderburg-Glücksburg, liczący lat 65, ożeniony z królową duńską Wilhelminą, bezdzietny, starszy brat króla duńskiego.

— Niejaki Kukulkin, 19 lat liczący, zwrócił uwagę policyi petersburskiej rozróżniając swoją. Podejrzanie zaś jej wzmogło się, gdy dostrzeżono, że nosi on laskę ze spadką. Mniemano, że jest sprawcą za machu na Mezenowca, lecz zamiast mordcyerki znalazł się w nim oszust, który za pomocą sfałszowanych czeków oszukał bank petersburski kredytowy na 300,000 rubli.

— P. Wiktor Tissot słynny autor „Podróży po krainie miliardów”, znalazł się jako donoszący dziennik w kłopotliwym położeniu przybywszy do Semlina, gdzie władze cesarskie, które przestrzegają tam obecnie z wszelką ścisłością przepisów pasportowych, zatrzymały go z powodu, iż pasport jego upłynął. Z tej chwilowej niewoli wydobył go — nie konsul francuski — lecz kłóżyli uwięzi?.. Jlny konsul niemiecki, jemu bowiem powierzono jest opieka nad podróżnymi sawajcarskimi, a p. Tissot jest jak wiadomo sawajcarem. Przewidzieć nigdy nie można, jak sam p. Tissot nie przewidział zapewne, co się kiedy na co przydać może.

— W mienicy cesarskiej w Wiedniu zaczęto biec szpikowe medale wojakowe, których liczba ma wynosić 250,000 sztuk. Potrzebne do tego spił przesłała fabryka artylerijska w arsenale do mienicy. Równocześnie ma być wybitych 5000 srebrnych medali za waleczność.

— Przed sądem wyższym (*superior court*) w Carbarus County toczy się obecnie szczególny w swoim rodzaju proces. Przed kilku miesiącami zgłosił się niejaki John Forst do p. Johna Ingrahama bogatego obywatela w Concord z prośbą, aby mu pracy dostarczył. P. Ingraham odpowiedział, że pracy dla niego nie ma, lecz że mu zapłaci 12,000 dolarów za 6,000 akrów jaskaszowych, na co mu nawet wydał weksel. Forst nie zwlekał ani chwili, lecz wziął się z żoną i dziećmi do roboty i w przeciągu 20 dni udało mu się 6,000 jaskaszurek w sąsiednich górach spłować. Natychmiast odstawił on je zdziwionemu p. Ingraham — który oświadczył, że było żart z jego strony. Lwowa jaskaszurek nie zadowolili się jednak tem i poradzili się adwokata wytoczyli mu proces. Powołano na świadka mianem, że p. Ingraham skazywany zostanie na zapłatę weksla.

— **Times** donosi z Aleksandrii d. 24 b. m., że wylew Nilu przybiera coraz większą rozciągłość i wylew sąsiadził już 120 mil kwadr. i 20 wsi. Miało zginąć w nim 600 do tysiąca ludzi.

— Jak donosi telegram z Nowego Jorku, straszna burza wielkie zniszczyła szkody d. 22 b. m. w okrętach u brzegów atlantyckich. W zatoce Chesapeake rozbili się okręt i 20 osób zginęło, a inny okręt zatonił pod przyglądkiem Cap Henir, przy czem 18 osób zginęło.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przysłała: Jana Malinę, za awanturę; Za pijanstwo dwie osoby.

TEATR. W sobotę dnia 26go października. Po raz pierwszy. Komedia w 3 aktach, a 5 odczynach, przez Ludwika Doosi; przekład Aleksandra Podwysszkiego: (Nagroda przez Węgierską Akademię Umiejętności): **Pocutunek.** — Początek o godzinie 7-mej.

W niedzielę dnia 27go października. Po raz drugi: **Pocutunek.** — Początek o godzinie 7-mej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych** otwarta co dzień od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25go października pogodno; termometr od 5-0 doszedł do 17-2 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 26go października stan jego był 782.6 milim; termometr 13-0 C. Wiatr południowy ciepły.

— W niedzielę dnia 27go października: ś. Iwona wynawowy. W poniedziałek dnia 28go października: ś. Szymona i Judy apostoł.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 43 **Przeglądu Lekarskiego** zawiera: Z kliniki prof. Rosnera, Obrotulowca: O anacenois lecieńszem nadmaganianiu potasowego (dok.); Do miankiego: Zdanie sprawy z 51 Zjazdu przyrodników i lekarzy niemieckich w Kasselu (dok.); Rozprawy sejmowe nad statutem szpitala św. Łazarza w Krakowie, według zapisków stenograficznych; Wiadomości bieżące.

— Nr 22gi **Chaty** zawiera: Z podróży piasza **Chaty** (pobyt w Lourdes); Kościół katolicki (wiersz) X. K. Darmotha; Szlachetność księżnej; Cwili, chłop polski (c. d.); Głód w Chinach; Zapalenie mózgu i tegoż leczenia; Przysłowia; Różności; Fraszka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obecny stan finansów rosyjskich.

Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach rosyjskich wskazówki wyjaśniające na części przynajmniej zawiązany stan rzeczy w finansach rosyjskich. Za taką wskazówkę uważać można uwagi zamieszczone niedawno w *Journal de St. Petersburg* nad środkami przywrócenia równowagi w budżecie rosyjskim. Autor tych uwag przytacza dwa ważne szczegóły t. j. że w ciągu wojny dług państwa powiększył się przez przeciągnięcie pożyczki o 700 milionów rs., a bankowi petersburskiemu wziętą nadto rząd 500 milionów. Zdaniem autora wynika ztąd podwyższenie strony biernej budżetu o 70 milionów na opłacenie procentów. Ponieważ oszczędności nie dadzą się zaprowadzić w 2-jej rubrce wydatkowej, a zwyżczanie dochodów państwa nie będą mogły pokryć przyrostu w wydatkach na opłacenie procentów od nowego długu, autor uwag proponuje następujące środki, które, zdaniem jego, doprowadzą budżet do równowagi: 1) podniesienie ceł wchodowych o 15%, 2) podniesienie podatku wódczarnego; że jednak i toby zupełnie jeszcze nie wystarczało, proponuje zaprowadzenie podatku klasycznego i nałożenie opłaty 12% na czysty dochód kolei żelaznych; w rezerwie zaś na dalsze potrzeby zachowując sobie podniesienie podatku tytoniowego, spadkowego, podatku na wprowadzanie węgla do kraju i na wywóz złota za granicę. Ze możność wyrównania tą drogą budżetu jest iluzyjną, wynika z uwagi, że podwyższenie ceł wchodowych o 15%, pociągnęłoby za sobą zupełne ustanie sprowadzania zagranicznych towarów, które już przy obecnych cłach skutkiem apadku rabli bardzo się zmniejszyło, dochód więc z ceł wchodowych mógłby się stać przez zaprowadzenie tego środka raczej niższym, niż wyższym. C) do zamierzonego podwyższenia dochodów z monopolu propinacyjnego, trudno zaiste oświadczyć, czy rząd rosyjski może liczyć na niezmienną wytworność ludności swojej w używaniu gorących napoiów bez względu na zwyżczanie się ich ceny; przez przebranie miary w podrożeń wódki mógłby narazie dokazać rzeczy na pozór niepodobnej, obudzenia trzeźwości w Rosji i podkopania sobie przez to źródła największych swych dochodów. Podatek klasyczny można tylko zaprowadzić w czasach bardzo spokojnych, dziś zaprowadzenie jego mogłoby tylko dłać oleju do ognia żarzącego się na dniu stosunków rosyjskich. To samo twierdzić można o podatku spadkowym, który obudzałby znów niezadowolenie w innych klasach ludności.

Nadzieja podwyższenia dochodów państwa przez cło nałożone na wyprawdanie z kraju złota, bajki, której niema, jest po prostu śmieszna, a projektowane cło na wprowadzanie zagranicznych węgla nie zgadza się z zasadą protekcji, która, starając się obudzić przemysł, zabijałaby go znów podrożeń węgla. Powyższe projekta zarządzenia złemu są więc czysto-illuzyjne, pozostaje zaś smutny fakt, że same długie wymienione przez *Journal de St. Petersburg* udowodniały podniesienie się deficytu budżetowego o 70 milionów rs. rocznie. Warto prztem zauważyć, że pomieniony dziennik nie wspomina nie o licznych zaległościach w wypłatach za różne dostawy, o jakich się czyta często wzmianki w zagranicznych dziennikach, o konieczności „zwroćenia” bankowi pożyczkowej od niego sumy, o konieczności konsolidowania licznych emisji papierowych rubli uskuteczniionych w ciągu wojny, o potrzebie zreorganizowania armii i tyłu innych nagłych potrzebach, które widok na zupełnie inną przepaść w stosunkach finansowych Rosji otwierają, niż na podwyższenie deficytu budżetowego o 70 milionów rs. Jeżeli do tego dodamy, że Rotszyl, jak to niektórzy dzienniki ogłaszają, oświadczył ministrowi finansów, że bez wprowadzenia kontroli konstytucyjnej, targ europejski nie widzi już żadnej gwarancji na pożyczki udzielane Rosji, możemy sobie w przybliżeniu wystawić bezdenność finansowego położenia Rosji. Wśród takich okoliczności Rosja niema nawet funduszu na uskutecznienie powrotu armii z Turcji do kraju, a w obec takiego stanu rzeczy ostatnie groźne wystąpienia Rosji zdają się zdradzać chęć jak najdłuższego żywienia armii kosztem zajętego kraju.

Wi deń 24 października.

Okowita. — Na naszym targowisku przy zupełnym zastoju cena nominalna bez zmiany 30-75 szr. **Poszt,** 23 października: 28-25 — 29 szr. **Wrocław,** 23go października: na październik 50 — mark. pl.; na grudzień-styczeń 48-50 mark. ofiaro. — **Szesciein,** 23go października: w miejscu 52 — msk., na

październik 51-80 msk., na kwiecień-maj 51 — msk. — **Berlin,** 23go października: w miejscu 51-90, na październik 52-30 mark., na październik-listopad 50-70 msk., na kwiecień-maj 51-90 mark. — **Parry,** 23go października: na ten miesiąc 60-75 frk., na listopad 60 — frk.; na grudzień 60 — frk.

Nafte. — **Wiedeń,** 24go paździer.: za 50 kilo z clem z dworca 8-60 szr. — **Tryest,** 23go paździer.: za 100 kilo bez cła 13 — szr. — **Brema,** 23go paździer.: za 50 kilo 9-10 msk. — **Hamburg,** 23go paździer.: w miejscu 9-20 msk., na październik 9-25 msk., na listopad-grudzień 9-35 msk. **Antwerpia,** 23go paździer.: za 100 kilo 22 1/2 frank. — **Nowy Jork,** 22go paździer.: 9 1/2 ct. pap. — w Filadelfi 9 1/2 ct. pap. za galon (= 9 1/2 kilo, 3-8 litra).

Przejechali do Krakowa od d. 25 do 26 paździer.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. i K. Gruszyński z Regino, Dr. W. Wehr z Tryestu, Z. Górski z Bochni, A. Gebler z Berlina, J. Warecki z Miechowa, K. Hesisz z Warszawy, K. Zatorski z Kongresówki, M. J. Haschek z Pragi, A. Ostrowski z Poznania, J. Szubert z Niegowici, E. P. Dawm z Berlina, hr. J. Koziebrodzki z Tarnopola, B. Kownacki z Kielce.

HOTEL SASKI. Hr. S. Fredro z Lwowa, K. i J. Górczy z Kongresówki, B. Górczyński z Brzeźnicy, A. Glutner z Fałmicha, A. Bachmann z Kongresówki, F. Simm z Wolfersdorfu, P. Russanowski z Podola, H. Wielowiejski z Kongresówki, I. Beutt z Holandji, R. Kohn z Londynu, J. Ożegalski z Bolechowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 paźdz. Wczorajsz bal u ministra Waddingtona był wspaniały. Wszyscy obecni w Paryżu członkowie domów pańujących znajdowali się na balu. Mieli oni jak i Mac-Mahon osobne dla siebie miejsca. W dalszych salach tańczono, na piętrze było miejsce rozmów.

Rzym 24 października. Arcybiskup Bamberski wyjechał do Neapolu, Crispi do Paryża, a Cairoli wyjechał z Rzymu w sobotę. Arcybiskup Bamberski był tylko pytany w ogóle o stosunki kościelne w Niemczech, a prócz tego uprządkowano rozmaite różnice kanoniczne w Bawarii. Rokowania z Armadziakami Kupelijskimi (schizmatykami) spełży na niczem, gdyż nie chcieli oni zawierać umowy z Watykanem. Konsul włoski w Tryescie Bruno, mianowany został konsulem w Bejrucie. Mianowanie generała Borelli ministrem wojny, zostało dobrze przyjętem. Grupa Depretisa wspierał będzie gabinet.

Londyn 25go października. Biuro Reutersa donosi z Bombaju z d. 24 b. m.: Wstrzymano powrót do Anglii wojsk angielskich z prowincji Bombajskiej. Armia bombajska jest niezadowolona, że niebierze udziału w wyprawie na Afganistan. Zapewniają, że odpowiedź emira jest uprzejmą, ale odmawia przyjęcia misji i oświadcza, iż nie chce mieć nic do czynienia z rządem angielskim. Pooczyniono wszelkie przygotowania do urządzenia sił zbrojnych przeznaczonych do Qietla pod dowództwem Biddulpha. Dnia 31go b. m. wysłane będą zapasy żywności na pół roku. O paszę trudno jest wystarać, jak również brak tam wody. Siły zbrojne pod wodzą Stewarta zbiorą się w Mittam-browe. W Peszawrze zdarzają się często choroby między wojskiem.

Londyn 25go października. Rząd nazaczył komisarza dla prowadzenia śledztwa w sprawie banku „City of Glasgow.” Z Malabaru wysłana będzie d. 1 listopada wysłka trzech baterji artylerji do Indji.

Konstantynopol 24 paźdz. Porta dała stanowczą odpowiedź na angielski projekt reformy. Zezwała ona na mianowanie zagranicznych inspektorów sądowych, ale nie sądzić z głosem stanowczym; następnie na mianowanie zagranicznych oficerów komend rzeczywistych żandarmerji; nakłonić na mianowanie zagranicznych inspektorów skarbowych, ale nie głównych poborców. Porta jest także skłoną do zmiany taryfy podatkowej i do mianowania wszystkich urzędników zagranicznych na pięć lat.

Konstantynopol 24go października. Książę Łabanow naley na Portę, aby przedłożyła od siebie projekt stanowczego traktatu pokoju. Poprzeszaby on na traktacie berlińskim pod warunkiem, aby nie zrewidowane w Berlinie artykuły traktatu San Stefano znalazły miejsce w nowym traktacie. Porta zaś przedję przystąpiła na nowy wyrazistysz traktat, niż na podpisanie traktatu San Stefano. Umowa zawarta między Muchtarem baszą a Kretedziakami zatwierdzona została pod zastrzeżeniem co do punktów finansowych.

Delegacya wspólna już zwołana na dzień 7 listopada. Wybór delegacyi austriackiej, jak nam donoszą z Wiednia, nie stanie jeszcze na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby deputowanych tj. wtorkowego, lecz dopiero następnego. Zresztą wypadnie także i b. wyższej przystąpić niezadługo do wybrania swoich delegatów. Natomiast będzie we wtorek w Ibie deputowanych pierwsze czytanie wniosku dep. Schönerera o wysłanie adresu do tronu, przy której to sposobności właśnie dla niedalekiego zebrania się delegacyi, d. a których adres ma być wskazowy, pojawi się podobno wniosek o użnanie sprawy adreśowej za pilną.

Preliminarz budżetu na r. 1879, wniesiony na wtorkowym posiedzeniu Izby, dotychczas nie jest jeszcze w rgu wszystkich deputowanych. Nasz sprawozdawca z Rady państwa zapowiada nam przesłanie całego budżetu wstreszczeniu z uwzględnieniem szczególniejszych pozycji odnoszących się do Galicji. Na dziś donosi nam ten jeden tylko ciekawy szczegół, że w preliminarzu nie ma już pozycji 40,000 złr. na dwa ministrów bez teki, lecz jest tylko pozycja 20,000 złr. na jednego.

W Berlinie tylko ustawa o socyalistach i urządzenie władz mających sprawować czynności dozwolone oraz wykonawcze z tej ustawy wynikające stanowią przedmiot zgajcia; tak aby skoro Cesarz wróci do Berlina dla objęcia napowrót rządów państwa, cała machina policyjna funkcjonowała i miejsce panowania prawa czyli państwa opartego na prawie (*Rechtstaat*) zajęły rządy wyłącznie policyi (*Polizeistaat*). Nie podajemy rozporządzeń i nominacyi odnoszących się do całej tej sprawy, bo rzecz to czysto miejscowego znaczenia i egzemplu tywy. D. 18 listopada zwołany będzie Sejm pruski, od którego rząd zażąda niejakich ustaw, uzupełniających na użytek domowy i kredytowy, zwłaszcza, gdy w samym Berlinie 1000 nocnych stróżów bezpieczeństwa, tak szeregowa gajcia oficerów przybyło dla bezpieczeństwa przed socyalistami.

Gabinet włoski jest rekonstituowany, zmieniający dwóch ministrów i po objęciu teki spraw zagranicznych przez prezesa gabinetu. Wypuszczone zatem tyż ministrów, którzy jeszcze umieli zachować pewną przezorność i nie chcieli dopuścić polityki awanturniczej. Teraz gabinet rozpiętemi żaglami będzie pędził na skały.

Wczoraj miała się zebrać rada ministrów w Anglii, która tylko w ważnych okolicznościach zbiera się. Miano się tam naradzać nad stanowczą decyzją co do wyprawy afgańskiej oraz nad propozycjami Porty względem urzędników angielskich w służbie tureckiej w Azji mniejszej mających być ustanowionymi, a którym Portę nie chce przyznać atrybucji przez Anglię żądanych.

Porta czuje, według twierdzenia *Pol. Cor.*, że nowe powstanie bułgarskie stanowi dla Turcji kwestję życia i dla tego nie poprzestaje na okólniku do mocestr, w którym przedstawia położenie obecne i działania ruchu w Rumelii i Macedonii, ale nadto wystosowała note do posła rosyjskiego księcia Łabanowa, w której wyraża zdumienie swoje, iż powstanie wybuchło w Rumelii i Macedonii organizuje się pod okiem władz rosyjskich ch w Bułgarii. Nota rzeczona jest prostem oskarżeniem Rosji, a żąda nie więcej, jak pomocy zbrojnej rosyjskiej do stłumienia pożaru rewolucyjnego. Wśród tego doszło Portę, że w Macedonii ośm większych osad tureckich powstańcy spalili, a inne powiaty zamieszkałe przez Mahometanów są zagrożone. Ogniskiem powstania jest Kustendze. W skutku tego Porta pozwoliła Mahometanowi zbroić się, czego dotąd wstrzymywała się przez wzgląd na zobowiązania względem obcych rządów.

Z Adrianopola donoszą zaś do *Polit. Corresp.*, że już przed trzema tygodniami wysli oficerowie rosyjscy rozpowiadali, że Turcy mordować mają chrześcian. Wiść ta roznosiła po kraju niżsi oficerowie i wielka liczba agentów była rozesłana po kraju dla szerzenia postrachu przed tą rzeczą. Lwob wozorowe zachowanie się wojska tureckiego i urzędników tureckich nie dawało żadnego powodu do tej wiści. Ale jej to przypisać należy, że chrześcianie tłumnie uchodzili za oddalającą się wojskiem rosyjskiem.

Jeśli nota turecka rzeczywiście żąda od Rosji pomocy zbrojnej dla stłumienia powstania, w takim razie sama Porta otwiera Rosji drogę do interwencji. Hasłem powstania jest połączenie Bułgarii wbrew traktatowi berlińskiemu, zatem bądź powrót do traktatu San Stefano, bądź nawet roziąganie granic Bułgarii do morza Egejskiego i do granic Epiru i Tesalii, które są uważane jako przysto Grecji. Turcy pozostawiali przeto pania tylko części półwyspu trackiego i stolicy swego państwa w Europie; która oczywiście nie mogłaby już jej służyć za siedzibę władzy centralnej dla azjatyckich posiadłości i za stolicę Sultana. Idzie tu przeto o drugą fazę rozbioru Turcji.

Ostatnie telegramy „Czasu”

Wiedeń 26go października. Klub lewicy naradzał się wczoraj wieczór nad oświadczeniem obu

klubów lewicy wypracowanem przez wspólny komitet co do programu bar. Pretisa, postanowił jednak prowadzić dalej obrady we wtorek. Klub lewego środka uchwalił natomiast w związku na nagłość politycznego i w nadziei późniejszego potwierdzenia ze strony klubu lewicy osnowy ułożonej przez oba komitety, nie czekać dłużej z wzięciem oświadczenia ministrów. Nad tym samym projektem naradza się klub Rasińców. Odpowiedź we wspólnem oświadczeniu wyraża ugodę z polityką bar. Pretisa.

Wiedeń 26go października. Nowy klub postępowy uchwalił przesłać bar. Pretisowi oświadczenie, w którym potępia okupację i odrzuca przedłożenie prawomocności ustawy wojakowej, wyraża jednak zaufanie dla osoby bar. Pretisa. Klub Rasińców odłożył powzięcie uchwały co do programu bar. Pretisa, dopóki znać nie będzie decyzji klubu lewicy. Koło poselskie polskie uchwaliło podobno ze względu na stanowisko potęgi monarchii na zewnątrz, zająć tymczasowo stanowisko wyczekujące. Klub lewego środka postanowił projekt adresu klubu postępowego przydzielić osobnej komisji. *Fremdenblatt* mniema, że ze względu, iż dla każdego męza stanu jest wśród obecnych rozprzeczonych stosunków stronnictwa, niepodobniestwem złożyć ściśle parlamentarną ministerstwo, a trudności polegają głównie w rozaimtem pojnowaniu polityki zagranicznej, przeto byłoby najwięcej racjonalnem wstrzymaniem załatwieniem kryzysu aż do obrad delegacyi, podczas których wyjaśnią się zapatrywania co do polityki hr. Andraszego.

Wiedeń 26go października. Ostatni okólnik Porty do posłów tureckich za granicą zapowiada silne postawienie stłumienia siłą nowego powstania bułgarskiego i stwierdza, że komitety słowiańskie osiedliły się w sandżaku Sofia, gdzie ułożyły plan militarny, mający na celu utworzenie Bułgarii jako państwa niepodległego i wypięcia ludności tureckiej. Porta posiada dowody wykazujące prawdziwość tego twierdzenia. *Presse* donosi z Berlina, że Cesarz Wilhelm obejmuje na nowo wodzę rządu w pierwszych dniach grudnia. Donoszą z Peru, że rząd angielski oświadczył, iż skoro Rosyanie przekroczyli linję Silewri-Ingig-Derese, flota angielska znova powróci do Wysp Książęcych.

Buda-Pestz 26go października. *Pester Correspondenz* dowiaduje się, że deputowani chorwaccy zgodzili się co do tego, iż za żądanym takim projektem adresu głosować nie będą, którego by ustęp dotyczący okupacji nie zgadzał się z treścią adresu chorwackiego.

Rzym 26go października. Kryzys: ministeryalna zakoczona. Byli minister Brin obejmuje tekę marynarki; Cairoli, spraw zagranicznych; Borelli, wojny. Wejście Brina do gabinetu znaczący przymierz Cairolego z grupą Depretisa.

Londyn 26go października. *Daily Telegraph* donosi z Konstantynopola z d. 25 b. m.: Angielski wicekonsul w Bargas w skutku waśni zaszłej w kawiarni między pewną liczbą Anglików i Rosyan został przez oficerów rosyjskich znieważony i ciężko ranny.

Londyn 26go października. *Times* mówi, że stan rzeczy pod Konstantynopolem przybiera postawę bardzo groźną. W celu obrony Konstantynopola, utworzył się komitet specjalny; wszystkie okopy będą umocnione i otrzymane załogi; podobnie na drodze do Gallipoli urządzone będą środki obrony.

Londyn 26go października. *Daily News* donoszą z Simli 25go: Już wyznaczone są siły zbrojne mające przedsięwziąć wyprawę na Afganistan, a mianowicie: Armia doliny Peszawara 16 000 ludzi i 66 dział, kolumna d. liny Karam 6,000 ludzi i 24 dział, armia Qietta 12,000 ludzi i 60 dział. Trzecia część tych sił składa się z Europejskiej kolumny. Dowódzcy wojskami będą karzem pełnić kontrolę polityczną. Postanowienie rządu w Londynie oczekiwane jest d. 27 b. m.

Madryt 26go października. Wczoraj wieczór jakiś człowiek strzelił z krucicy d. króla Alfonsa, lecz chybił. Sprawca 23-letni bednarz, nazwiskiem Macasi został ujęty i przyznał się, że należy do internacjonalu.

Kursy. Wiedeń 26 paźdz. 1878. goda. 2 m. 30 po pol. — Renta papierowa 60-50. — Renta srebrna 62-05 — Renta złota 71-05. — Losy z r. 1868 112 — — — Akcje Banku Narodowego 788 — — — Akcje kredytowe 221-25. — J Londyn 117 55 — — — Srebro 100 — — — Napoloneo 9-42. — Lombardy — — — Losy z roku 1864 — — — Akcje kolei Karola Ludwika — — — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — — — Akcje kolei węg. półn.-wchodn. — — — Anglo-Bank — — — Obligacje indenn. galic. — — — Losy prem. węgierskie — — — Akcje kolei Koszycko-Bogumil. — — — Akcje kolei półn. zach. austr. — — — 6% Listy zast. hipoteczne — — — Marki 58-10. Rable 116-50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. ziem. 87-50.

Uspokojenie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pientędzy i papierów publ.

Monogregatny kupieckiej.

Kraków, 26 Października.

Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk) 116 — 117 75
Rubel papier. obrotowy „ 1 „ 1 80
Marka niemiecka „ 100 „ 57 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „ 5 55
Dukat austriacki „ 1 „ 5 55
Napoleon „ 1 „ 9 55
Półimperial „ 1 „ 9 52
20-markowa niem. ważna „ 1 „ 100 —
Srebro austriackie (za 1 szr.) 99 50
Kupony austr. srebr. platne (za 100 szr.) 99 50

Listy zastawne i obligi:

5% pożyczka krajowa galicyjska 89 —
Obligacje indemnizacyjne galic. 82 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 84 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 85 —
6% listy hipoteczne banku hipot. 87 75
6% listy dzienne galic. zakł. wiośn. 88 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w. Krak. w. 1878 93 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w. Krak. w. 1878 93 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w. Krak. w. 1878 93 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w. Krak. w. 1878 93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w. Krak. w. 1878 93 —
Priority banku gal. d. h. i. p. w. Krak. (100%) 98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100%) 98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100%) 98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. III. (za 100%) 98 —
4% listy likwidac. Król. Pol. ser. III. (za 100%) 98 —

Akcyje kolejowe i bankowe:

Akcyje kolei Karola Ludwika po zhr. 200 228 —
Lwowsko-Czerniow. „ 200 122 75
hipot. we Lwowie w. 300 zł. „ 200 —
banku gal. d. h. i. p. w. Krak. „ 80 80 —

Losy krajowe:

Losy miasta Krakowa

Losy m. Stanisławowa

Wiedeń 25 Październ.

5% jednod. dług państw. bank. 60 70 60 85

5% obligacje ind. ni. Austr. 104 50 105 —

„ „ czeskie 102 50 103 —

„ „ węgierskie 80 — 81 —

„ „ galicyjskie 82 50 83 —

„ „ bukowin. 79 50 80 50

„ „ siedmiogr. 72 90 73 50

5% węgierska pożyczka kol. 98 25 98 75

(po 300 frank.) 120 szr.

Listy zastawne:

5% Banku narod. listy 97 40 97 60

„ „ galicyjskie 85 25 85 60

6% galic. zakł. kred. wiośn. 89 20 89 60

6% zakł. k. z. w. Krak. w. 1878 91 25 91 50

6% „ „ „ 20 95 50 95 50

6% „ „ „ 36 87 50 —

6% „ „ „ 36 94 — —

5% węgierskie listy 76 50 77 25

5% zakł. kred. austr. 108 50 109 —

5% zakł. kred. ziem. austr. 92 75 93 —

5% Domes. państw. 120 szr. 142 — 143 50

6% Banku gal. hipot. 90 — 90 50

Coły oznaczone klawurami s4 godzinami nocnemi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobrzniące rymskie cyfry oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, litera b kierunek do Wiednia. — Oraz odśolsa podługów wyrażony jest wedding zegari orykalnego.

Objazd bezpośrednich (przejazdnych) wagonów: Między Wiedniem i Podwojoczyskami na Kraków u p. posp. Nr. 1 i 2. — Między Pragą — Krakowem i Podwojoczyskami na Olomuniec u poc. posp. Nr. 1 i 2, i u poc. osob. Nr. 11 i 12. [455-5]. Między Wiedniem i Skokowem u podcz. posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem i Dreznem — Berlinem na Berne u poc. posp. Nr. 3 i 4. — Między Wiedniem — Postkiem na Glasenordorf i Wiedniem — Pragą na Berne u poc. posp. Nr. 1 i 2, i u poc. osob. Nr. 11 i 12. [456-6]. Między Wiedniem i Hamburgiem, niemiecki między Wiedniem i Skokowem u podcz. posp. Nr. 1 i 2, i u poc. osob. Nr. 11 i 12. [457-7].

Przejazd oddzielnych wagonów do spania:

Z **Wiednia** do **Krakowa** u poc. osob. Nr. 11, z **Podwołoczysk** przez **Kraków** do **Oderbergu** u poc. posp. Nr. 2 i z **Oderbergu** do **Wiednia** u poc. osob. Nr. 12 U poc. pospiesz. Nr. 1 niema z **Wiednia** do **Krakowa** żadnego wagonu do spania i przypina się takowy dopiero w **Krakowie** dla połączenia do **Podwołoczysk** zamówienia na łóżka do tego pociągu przyjmuje już w **Wiedniu** kasa osobowa. Zresztą znajdują się przy wszystkich pociągach, przy których są wagony 1 klasy, także conajmniej 2 łóżkowe i miejsca dla spania.

Ib. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Ożerniowice.									
P. post.	P. oob.	P. oob.	P. oob.	P. oob.	P. oob.	P. oob.	P. oob.	P. oob.	P. oob.
1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000, 1001, 1002, 1003, 1004, 1005, 1006, 1007, 1008, 1009, 1010, 1011, 1012, 1013, 1014, 1015, 1016, 1017, 1018, 1019, 1020, 1021, 1022, 1023, 1024, 1025, 1026, 1027, 1028, 1029, 1030, 1031, 1032, 1033, 1034, 1035, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 1042, 1043, 1044, 1045, 1046, 1047, 1048, 1049, 1050, 1051, 1052, 1053, 1054, 1055, 1056, 1057, 1058, 1059, 1060, 1061, 1062, 1063, 1064, 1065, 1066, 1067, 1068, 1069, 1070, 1071, 1072, 1073, 1074, 1075, 1076, 1077, 1078, 1079, 1080, 1081, 1082, 1083, 1084, 1085, 1086, 1087, 1088, 1089, 1090, 1091, 1092, 1093, 1094, 1095, 1096, 1097, 1098, 1099, 1100, 1101, 1102, 1103, 1104, 1105, 1106, 1107, 1108, 1109, 1110, 1111, 1112, 1113, 1114, 1115, 1116, 1117, 1118, 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, 1125, 1126, 1127, 1128, 1129, 1130, 1131, 1132, 1133, 1134, 1135, 1136, 1137, 1138, 1139, 1140, 1141, 1142, 1143, 1144, 1145, 1146, 1147, 1148, 1149, 1150, 1151, 1152, 1153, 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1159, 1160, 1161, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1168, 1169, 1170, 1171, 1172, 1173, 1174, 1175, 1176, 1177, 1178, 1179, 1180, 1181, 1182, 1183, 1184, 1185, 1186, 1187, 1188, 1189, 1190, 1191, 1192, 1193, 1194, 1195, 1196, 1197, 1198, 1199, 1200, 1201, 1202, 1203, 1204, 1205, 1206, 1207, 1208, 1209, 1210, 1211, 1212, 1213, 1214, 1215, 1216, 1217, 1218, 1219, 1220, 1221, 1222, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 1232, 1233, 1234, 1235, 1236, 1237, 1238, 1239, 1240, 1241, 1242, 1243, 1244, 1245, 1246, 1247, 1248, 1249, 1250, 1251, 1252, 1253, 1254, 1255, 1256, 1257, 1258, 1259, 1260, 1261, 1262, 1263, 1264, 1265, 1266, 1267, 1268, 1269, 1270, 1271, 1272, 1273, 1274, 1275, 1276, 1277, 1278, 1279, 1280, 1281, 1282, 1283, 1284, 1285, 1286, 1287, 1288, 1289, 1290, 1291, 1292, 1293, 1294, 1295, 1296, 1297, 1298, 1299, 1300, 1301, 1302, 1303, 1304, 1305, 1306, 1307, 1308, 1309, 1310, 1311, 1312, 1313, 1314, 1315, 1316, 1317, 1318, 1319, 1320, 1321, 1322, 1323, 1324, 1325, 1326, 1327, 1328, 1329, 1330, 1331, 1332, 1333, 1334, 1335, 1336, 1337, 1338, 1339, 1340, 1341, 1342, 1343, 1344, 1345, 1346, 1347, 1348, 1349, 1350, 1351, 1352, 1353, 1354, 1355, 1356, 1357, 1358, 1359, 1360, 1361, 1362, 1363, 1364, 1365, 1366, 1367, 1368, 1369, 1370, 1371, 1372, 1373, 1374, 1375, 1376, 1377, 1378, 1379, 1380, 1381, 1382, 1383, 1384, 1385, 1386, 1387, 1388, 1389, 1390, 1391, 1392, 1393, 1394, 1395, 1396, 1397, 1398, 1399, 1400, 1401, 1402, 1403, 1404, 1405, 1406, 1407, 1408, 1409, 1410, 1411, 1412, 1413, 1414, 1415, 1416, 1417, 1418, 1419, 1420, 1421, 1422, 1423, 1424, 1425, 1426, 1427, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432, 1433, 1434, 1435, 1436, 1437, 1438, 1439, 1440, 1441, 1442, 1443, 1444, 1445, 1446, 1447, 1448, 1449, 1450, 1451, 1452, 1453, 1454, 1455, 1456, 1457, 1458, 1459, 1460, 1461, 1462, 1463, 1464, 1465, 1466, 1467, 1468, 1469, 1470, 1471, 1472, 1473, 1474, 1475, 1476, 1477, 1478, 1479, 1480, 1481, 1482, 1483, 1484, 1485, 1486, 1487, 1488, 1489, 1490, 1491, 1492, 1493, 1494, 1495, 1496, 1497, 1498, 1499, 1500, 1501, 1502, 1503, 1504, 1505, 1506, 1507, 1508, 1509, 1510, 1511, 1512, 1513, 1514, 1515, 1516, 1517, 1518, 1519, 1520, 1521, 1522, 1523, 1524, 1525, 1526, 1527, 1528, 1529, 1530, 1531, 1532, 1533, 1534, 1535, 1536, 1537, 1538, 1539, 1540, 1541, 1542, 1543, 1544, 1545, 1546, 1547, 1548, 1549, 1550, 1551, 1552, 1553, 1554, 1555, 1556, 1557, 1558, 1559, 1560, 1561, 1562, 1563, 1564, 1565, 1566, 1567, 1568, 1569, 1570, 1571, 1572, 1573, 1574, 1575, 1576, 1577, 1578, 1579, 1580, 1581, 1582, 1583, 1584, 1585, 1586, 1587, 1588, 1589, 1590, 1591, 1592, 1593, 1594, 1595, 1596, 1597, 1598, 1599, 1600, 1601, 1602, 1603, 1604, 1605, 1606, 1607, 1608, 1609, 1610, 1611, 1612, 1613, 1614, 1615, 1616, 1617, 1618, 1619, 1620, 1621, 1622, 1623, 1624, 1625, 1626, 1627, 1628, 1629, 1630, 1631, 1632, 1633, 1634, 1635, 1636, 1637, 1638, 1639, 1640, 1641, 1642, 1643, 1644, 1645, 1646, 1647, 1648, 1649, 1650, 1651, 1652, 1653, 1654, 1655, 1656, 1657, 1658, 1659, 1660, 1661, 1662, 1663, 1664, 1665, 1666, 1667, 1668, 1669, 1670, 1671, 1672, 1673, 1674, 1675, 1676, 1677, 1678, 1679, 1680, 1681, 1682, 1683, 1684, 1685, 1686, 1687, 1688, 1689, 1690, 1691, 1692, 1693, 1694, 1695, 1696, 1697, 1698, 1699, 1700, 1701, 1702, 1703, 1704, 1705, 1706, 1707, 1708, 1709, 1710, 1711, 1712, 1713, 1714, 1715, 1716, 1717, 1718, 1719, 1720, 1721, 1722, 1723, 1724, 1725, 1726, 1727, 1728, 1729, 1730, 1731, 1732, 1733, 1734, 1735, 1736, 1737, 1738, 1739, 1740, 1741, 1742, 1743, 1744, 1745, 1746, 1747, 1748, 1749, 1750, 1751, 1752, 1753, 1754, 1755, 1756, 1757, 1758, 1759, 1760, 1761, 1762, 1763, 1764, 1765, 1766, 1767, 1768, 1769, 1770, 1771, 1772, 1773, 1774, 1775, 1776, 1777, 1778, 1779, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1786, 1787, 1788, 1789, 1790, 1791, 1792, 1793, 1794, 1795, 1796, 1797, 1798, 1799, 1800, 1801, 1802, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1810, 1811, 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1817, 1818, 1819, 1820, 1821, 1822, 1823, 1824, 1825, 1826, 1827, 1828, 1829, 1830, 1831, 1832, 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838, 1839, 1840, 1841, 1842, 1843, 1844, 1845, 1846, 1847, 1848, 1849, 1850, 1851, 1852, 1853, 1854, 1855, 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868, 1869, 1870, 1871, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939, 1940, 1941, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223,									



(2526)

Za duszę ś. p.
**Hrabów Róży i Andrzeja
Zamoyskich**
odbędzie się
msza święta
w Krakowie u Oo. Dominikanów
w kaplicy Lubomirskich
jako w rocznicę śmierci,
we wtorek 29 października b. r.
o godz. 10ej zrana.

KSIĘGARNIA
S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała
Śpiewnik metodyczny
do użytku szkół wydziałowych, seminariów
nauczycielskich i innych zakładów nauko-
wych, ukazał **Franciszek Popper**, star-
szy nauczyciel przy c. k. Seminarjum nau-
czyielskiem żeńskim.
Cena egzemplarza 55 cent., z przesyłką
60 cent. (2523-1-3)

O! Żargonie! żargonie!

Kiedy już na prawdę przestaniecie zarabiać po-
wierzone polskie mi! Szanowni współwyzwalcę! po-
twórna mowa, niemiecko-żydowska, nie egzystująca
nigdzie w krajach, uczyniliście nas — puszcę ja-
chozaby balonem a może chimurę i obok! zapę-
dza! do Jeruzolimy, aby raz już uwolni! naszą
świętą ziemię polską od jej chorobliwych wyzie-
rowi!

Jest!o z!anie różni!w!m dla ucha słysz!c! ludzi in-
telligentnych rozmawia!c! między sobą na publicz-
nych placach, jak n. p. przed Sukiennicami na
głównym rynku tym fatalnym j!zykiem. (2530).

Mawrzy Weber.

LICYTACYA KSIĄŻEK
wszelkiej treści
odbywa się codziennie od g.
5 do 7 wieczorem w Ryнку
w domu Wgo Grosszego przy
drukarni p. A. Koziańskiego.
(7698-1-8)

NADZWYCZAJNE
ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego w Białej.
Stow. zar. z nieogr. poręką
odbędzie się w Niedzielę dnia **3 listo-**
pada r. b. o godz. 3 popoł. „pod Czar-
nym Orłem”
z następującym porządkiem dziennym:
1) Zmiana i uzupełnienie Statutu;
2) Zatwierdzenie wyboru członków Dyrek-
cyi i zastępców tychże;
3) Wybór komisji rewizyjnej;
4) Wybór uzupełniający 1 członka rady
zawiadowczej. (2567)
Biała 22 października 1878 r.
Rada zawiadowcza:
Fr. Knihiński m. p. prezes.
A. d. Schwalbe m. p. sekretarz.

Aviso.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, "den Bedarf einiger, zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörenden Gegenstände und sonstigen Erfordernisse für das Jahr 1879 im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen.

Die diesfällige, detaillierte Kundmachung, in welcher das Verzei hneise der Artikel, deren kontraktmäßige Lieferung offerirt werden kann, — sowie die näheren Lieferungsbestimmungen und die Anforderung zur Einbringung der schriftlichen Offerte, und zwar unmittelbar und längstens bis 20. November d. J. zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protokolle des k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, erhalten ist, wurde im "Czas" vom 26 Oktober d. J. Nr. 247 verlautbart.

Der spezielle Vertrags - Entwurf, so wie die betreffende Kundmachung können auch bei der k. k. Militär-Intendantur in Krakau täglich in den Vormittagsstunden und bis 6 Uhr Nachmittags eingesehen werden.

(2516-1-2)

Chorym

można szalenie, i dla własnego ich dobra polecić jako znakomitą podręcznik popularno-medyczny, książkę:

„Dra Atry metoda naturalnego leczenia“ (109 wyd.)

Łódź wydał, jak niemiłej zamieszczono tutaj liczne świadectwa (których oryginał może każdy za zwrotem do przejrzenia otrzymać, e szeregów nieznanych chorobach wszelkiego rodzaju, świadczą o rzeczywistej wartości tej metody.

Dostać można w Richtera c. k. nadwornej kasyrni nakładowej w Lipsku, i we wszystkich innych księgarniach.

Cena: 1 m. 20 fen. — 70 kr. w. a.

Dr. JAN JODŁOWSKI
sekundarygus oddziału chorób
wewnętrznych, szpitala S. Łazarza,
przeniósł się z domu pana Nagla
w Ryńku st. do domu p. Tatarczu-
cha ul. Miłokopaska L. 440
„pod 3ma lipkami“. (2521-23)
Ordynuje od godz. 2ej do 4ej.

Panna pochodząca z niezłej rodziny, wykształcona w języku francuskim, niemieckim i rolskim, także w początkach muzyki, poszukuje w Krakowie lub najbliższej okolicy miejsca jako guwernantka do dzieci od 6-14 lat wieku. Bliższej wiadomości udziela kapitan *Past* w Krakowie przy ulicy Szlak p.d. Nr. 72. (2570-1-3)

Marya Parvi
nauczycielka tańców
mieszka obecnie przy ul. Grodzkiej
pod Nr. 73 w domu W. Gra-
lewskiego, o czem osoby interesowa-
ne zawiadomia. (2571-1-4)

Magister farmacyi
poszukuje miejsca od 15go listopada, lub
od 1go grudnia r. b. Adres pod lit. **A. B.**
poste restante **Kraków.** (2572-1-3)

Dr Michał Ichheiser
otworzył kancelaryę adwo-
kacką w Krakowie przy ulicy
Grodzkiej pod Nr. 97.
(2569-1-3)

Pod pewną gwaranyą.
Autor broszury „Pogląd na obecny stan gospodarstwa naszych” wyszłej na Wystawie Łwowskiej r. z., zobowiązuje się produkcyi ziemi (dochód) i w rozległym majątku podnieść w latach 3ch o połowę, a w latach 4ciu w dwójnasób. Dalsze wyjaśnienia i zgłoszenia łaskawe pod adresem: J. G. w Tarasowie poście restante. (2573-1-3)

Dwie panny w wieku 16 i 18 lat, z porządnej, uczciwej rodziny, obeznane z szyciem, haf-
owaniem i innymi robotami kobiecymi i za-
rządzeniami gospodarskimi, poszukują po-
rady jako bony do dzieci zarab lub od No-
wego roku. Adres: **Anna Cieśla** in
Batibor Fr. Schlessen. (2576)

Poszukuje się na wieś kucharki uzdoln.,
któraby zarazem zajęła się gospodarstwem; żąda-
jąc dobre polecenia. Zgłosić się można pod lit. M.
w. poste restante **Gdów.** (2577-1-3)

W handlu E. Stossa w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej Nr. 75 obok kwiarni p.
Wzrost dostac można **wyrobów jubiler-
skich i optycznych przedmiotów** o
0% taniej, jak gdzieindziej. Najlepsze złote oku-
ry i pincenez po 5 złr., lornetki od 5 złr. i t. d.;
wielki wybór w najlepszych gatunkach stalowych
patentowych ciemnych okularów i ewiklorów.
(2575-1-3)

Realność

Stołtwin — blisko dworca kolei, burowana z komfortem — mieszkanie składające się z 7 łazni pokoi, przedpokoju z wędzarnią, kuchni, spiżarni, piwnicy i budynek gospodarczy, z obszernym podwórkiem i grodem owocowym i warzywnym, obornym, murem 1 męga, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliska wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie pośle rest. pod liter. **F. P.** poczta Stołtwin (2578-1-3)

Poszukiwani są agenci
we wszystkich miejscowościach dla
przedaży słynnych wyrobów z **Chr.**
iansena techniczno-chemicznej
pracowni w Kopenhadze, mianowicie:

**płynnej farby do masła
płynnej farby do sera
płynnej farby do pod-
puszczki.**

Te dla przemysłu mlecznego niezbędne wyroby słyną, jak wiadomo, niezwykczajszem wzięciem nie tylko w Niemczech, ale w całej Europie Ameryce, i odznaczone zostały na 8 wystawach pierwszymi medalami. Firmy znane u właścicieli dóbr i rolników mają pierwszeństwo.

Zgłaszający wszelkie płatne oferty proszą do generalnych agentów

Probde de Castro & Co. w Amsterdamie. (2534-1-2)

[illegible]

Two detailed technical illustrations of a steam engine valve gear mechanism, specifically a slide valve gear. The illustration on the left (labeled 2580) shows the mechanism from a side profile, highlighting the large, rounded steam chest and the complex arrangement of rods and levers. The illustration on the right (labeled 2581) shows the same mechanism from a different perspective, possibly a top or front view, emphasizing the cross-hatched structure of the slide valve and the connecting rods. Both views show a large flywheel at the top, likely for the main engine, and a smaller flywheel or pulley at the bottom. The drawings are highly detailed, showing the texture of the metal and the precise alignment of the components.



Najtańszy opał

mniejszych lokalów osiągniętym zostaje przez nasze

c. k. wyl. uprz. plece gazowe

które urządzone są do bezpośredniego użycia gazu do oświetlania. Są w zapasie w różnej wielkości. Ceny poczynawsy od 6 zł. wyżej.

(2466-1-6)

odprzedajacym odpowiedni rabat.

Cenniki, broszury, dotyczące innych naszych wyrobów, na żądanie darmo i opłatnie

F. Schwelokhart & Co.,

fabryka przyrządów gazowych i wodociagowych i przyborów sanitarnych, odlawania metali i warsztat mechaniczny

w Wiedniu, Wieden, Weyringergasse Nr. 11.






Wiedeń, 1890

Niema nic lepszego

do
utrzymania
porostu

jak dobrze znana i słynna, przez
znakomitych lekarzy badana, od-
znaczająca się bardzo
wielkimi skutkami,



wzmocnienia
włosów na głowie

przez Jego Cesarstwo kró-
lewską Apostolską Mość
Cesarza wyłączenie uprzy-
wilejowana (2535-1-20)

Łódzkiej pomada rezedowa.

Przy regularnem użyciu okrywa się nawet za-
ciem tyse miejsca na głowie naszym
włosom: zapakowane i rade włosy dosta-
ją ciemną barwę; pomada ta wzmacnia po-
rost włosów w cadowym sposób, usuwa
wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieża w
przeciągu kilku dni zupełnie, przeska-
czając wypadaniu włosów w najkrótszym
czasie całkowicie i anawaze, nadaje
włosom naturalny połysk, które stają się

Łódzkiej

i chroni je przed oswieśleniem aż do póź-
nego wieku.

Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego osobę każdego
zgrabnego słoika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) tylko złr. 1-50, pocztą złr. 1-60.
Odpredajacy otrzymują znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsytkowy hurtowni i częściowo


KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII.
Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd
naależy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincji za nadesłaniem gotówki
lub zaliczka pocztowa najszybciej wykonana.

GŁÓWNY SKŁAD DLA KRAKOWA

i-dynie i wyłącznie u pana

Wilhelma Fenza dawniej Józefa Jahna.

handel galanteryjny w Krakowie.

Ces. król. austr. i król.  węg. wyłącz. uprzyw.
Kwintesencya z korzenia łopuchowego!

Jedyny przyspieszający środek na porost włosów na głowie i brodzie i łaziska 1 szr. w. a.

Esencya z korzenia łopuchowego 1 szr. w. a.
Do powiększenia esencji należy jeszcze używać tylko wyłącznie u mnie wy-
rabianych: **pomady i olejku u hercy chinowej**, ponieważ wszel-
kie inne wyroby skuteczność miszcza. 1 dzry słoik pomady 1 szr. 50 c.
mały 1 szr., flakon olejku 1 szr. w. a.

Hair Milkon (mleko do odnawiania włosów) posiada własność przy-
wracania pierwotnej barwy włosom ciemnym a nawet już białym. 1 flakon
1 szr. 50 c.

Wachodni ekstrakt mleka różanego, zajmuje pierwsze miej-
sce i pomiędzy wszystkich kosmetycznych środków konserwowania skóry.
W skutek używania tegoż, zmniejsza na zawsze wszystkie plamy skórne, pieg-
i, otulki, trądy, zaskórniki i t. p. plamy. Do skutecznego działania przy-
czynia się **mydło z mleka różanego**. 1 szr. 50 c.

Generalny i główny skład rozsyłek powyższych specjalności u
J. E. Aternessa,
fabrykant puchnicel i posiadacz c. k. przywileju.
wios. 1. Spiegelsgasse 8.

Kilka tysięcy sztuk puchniczych, jako i nianiana mogą być w ory-
ginałach przejrane przez każdego. Zamiejszczone obstatunki przesłają się przy-
kniecialem za zaliczką pocztową przy policzeniu za opakowanie 10 c. od każ-
dego flakonika. — Główny skład w Krakowie u p. **Wiszniew-
skiego** aptekarza. (2539-1)

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWE

połączone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w Austrii, Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d. przeciw

wyrzutom skórnyom wszelkiego rodzaju
sędzieli wszelkiej nieczystości cery,
szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronięcym i łupieżowym, strupowi, zebrańiu trąszek, łupieżowi głowy i brody, plegom, plegom wątrobian, tak zwanemu niedzielnemu nosowi (czernowici nosa), odmrożeniom, pocieni nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu połączono jako środek do mycia oczyszczający skórę.


Cena sztalni z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% gęstoc. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (1850-6-30)


Celem uniknięcia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie
Bergera mydło smołowe

i uważać na zielone opakowanie
i tutaj odbity znak
ochronny.



Jedyni zastępcy dla kraju i zagranicą: Aptekarzy: **G. Helt w Opawie.**
Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. **B. Stockmara i W. Redyka**; następnie do nabycia w aptece **R. Jakubowińskiego w Nowym Sączu**; w **Buczu** w **Kolbuszowie**, **Biłgorzymu** w **Zywiecu**, **Ranku**, **Tenczyńsku**, **Wielkopolsce** i w **Wielkopolsce** i w **Wielkopolsce**.

NOWO OTWORZONY
SALON MÓD
w Ryńku głównym L. 46 I. piętro
poleca
wielki wybór  **Kapeluszy Paryskich**
I ROZMAITYCH NOWOŚCI
na sezon jesienny,
(1900-1901.)

Przy ulicy Sławkowskiej
pod L. 272,
na dole od frontu, przyjmuje
krawiec **znając dom-
sko** po cenach **przystępnych**
(2511-3-6) **Marya Lipińska.**

Clayton & Shuttleworth

(fabrykanci maszyn rolniczych
w Wierakowie, Wymok 1.38)

polecają PP. Rolnikom

Słowniki ręczne,
Słowniki szerokokierunkowe,
Mierniki sztyftowe ręczne,
Mierniki sztyftowe kieratowe,
Mierniki sztyftowe kieratowe
Mierzyki i mierniki stałe
przewodowe,
Mierzyki do czyszczenia zboża,
Cylindry Fernolleta do wy-
działiania ze zboża chw-
stów okrągłych,
Pompy do gnojówki,
Silniki Noela w Paryżu,
Sieczkarnie, krajacze do bu-
raków różnej wielkości,
Plewniki do rzepaku, plugi,
brony,
Ekstirpatory, podskibowce,
plugi do wysyrwania zie-
miaków.

(1998-16-16)

WARSZTAT
NAPRAW
PEŁNOMOCNIK
St. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek I. 26.

TOWARY GUMOWE
wszelkiego rodzaju
roszysa ze salkotą 2445 145
J. M. Schmiedler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stifgasse Nr. 19.

Ból zębów wszelki i najwęższy, usuwa natychmiast i trwale sławny **MITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie 1/2 apt. K. Stockmara (2417 4-.)

 Nagroda narodowa
16,600 fr.
Medal złoty etc. 

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uśwojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga trudnemu rozwojowi organizmu, ulecz bezsilności, wiatłość, zaleca się przez lekarzy dla kobiet po potęgach i dla osłabieńców etc.

W PARYZY, 22 119, ALLE DROUOT

W Krakowie w aptekach: **PP. Trauczyńskiego i Radeka**, we Lwowie w aptekach: **P. Mikolajca**, w Czernowcach **P. Golechowskiego**, w Poznaniu **u Dr. Mańkiewicza**.

(1891. 2.)

Nieprzemakalne

menżykowy

Z kapturami

z dobrego pakiaku lub materji pakiakowej,
w naturalnym kolorze brunatnym i szarym:

Lekki płaszcz na deszcz . . . zkr. 7—
„ „ „ „ podręczny lub my-
śliwski . . . „ „ „ „ „ 10 50
Taki „ „ z najlepszej ma-
terji pakiakowej . . . zkr. 20 do 22

Palcot damski lub
menżykw sgrabny i gu-
stony . . . zkr. 12 do 20

Wszelkie gatunki pakiaku i materji
pakiakowej rozsyła na metry lub w dowolnych
gotowych sukniach po najniższej cenie za
załączką pocztową. (2477-5-6)

Jan Güntberg, handel towarami

Obwieszczenie.

u. 634 (2524-1)

Urząd gminny miasta Grybowa
wakutek uchwały pełnej Rady gmin-
nej z dnia 20 października 1878 r.
rozpisuje ninieżajem **konkurs** na
obsadzenie posady pisarza gminne-
go (sekretarza), oraz kontrolora ka-
sy miejskiej, z roczną płacą 372 złr.
Panowie kompetenci mają wnieść
swoje podania, zaopatrzone świa-
dectwami uzdolnienia najdalej **do**
15go listopada 1878 r. na
ręce Zwierzchności gminnej w Gry-
bowie.

Grybów dnia 22 paźdz. 1878 r.
Burmistrz: *Ferdinand Hosh.*

Konkurs.

Posada **drogomistrza po-**
wiatowego w Chrzanowie
zostanie z dniem 31 marca 1879 r.
opróżniona.

Płaca roczna 600 złr., a roczny
dodatek na objazdy 200 złr.

Ubiegający się o tę posadę mają
swe podania do Wydziału Rady po-
wiatowej w Chrzanowie **wnieść naj-**
dalej do 31 grudnia 1879 r.

Chrzanów d. 20 września 1878 r.

Prezes: *Ostrowski.*

Poszukuje się
mieszkania
o 5 do 6 pokojach, w wesołym
położeniu, od 18 listopada r. b.
z podaniem ceny kwartalnej.
Oferty pod lit. X. P. przy-
jmuje **Zarząd drukarni**
„Czasu“. (2517 2 2)

Rządzca dóbr,
mogący złożyć kaucję, który szkołę ag-
ronomiczną z celującą postępowo ukończył
świadectwem pięcioletniej praktyki wyka-
zad się może, poszukując odpowiedniej po-
sady. Adres: *Juliusz Aleksander Załuski*
z s. p. Nowy Sącz. (2481-3-3)

„NAJNOWSZE MODY“.

Powróćcie z Paryża i przywie-
ście nam najnowsze francuskie kształty
kapeluszy jesiennych i zim-
owych, jakoteż i ubrania kapelusze.
Tuzin kapeluszy filcowych od
złr. 12 do złr. 20.
Tuzin kapeluszy płaszkowych od
złr. 20 do złr. 36.
Ubranie kapelusze po najumiarko-
wanych cenach. (2513-2)
Także i stare kapelusze do odno-
wienia i fasosowania przyjmuje

Jan Gella
fabrykant kapeluszy słomkowych
i filcowych w Krakowie przy ulicy
Floryańskiej pod L. 351.

Skład Rucier
Fr. Obępski
przeznaczony został z placu Dominikańskiego na plac Francuski
ki pod Nr. 143, obok Magistratu w Krakowie.
Zaopatrujemy swój skład w dobre fite mekko i amantki, podłożym i mieszczym rozmaite kolizje, szerszokom, czapek roz małego garnitku i sweton, jaskółce innych artykułów do tegoż celu należących. Sprze dzamy także po umiarkowanej cenie. **Przyjmujemy wszelkie obciążenia oraz prze zaimanie tutej, które uszczelniamy najściel szami i nieprniknialnej.**
Wzrusza domo de przewozu
nie, przez lato, mogą odebrane być po tym adresem.

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziolowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek w wszel-
kich uporczywych katarach, drgnotwajach ka-
sliach i chrypkach przy zapaleniu kanioli od-
dechowego (Bronchitis) w rozszalin płucowej
i w kokuksiu. Skuteczność potwierdzają liczne
świadczenia i podziękowania, które do każdej
flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze:
w Krakowie W. Rędyk, pod Ba-
rankiem; w Lwowie K. Mikolaś; w Czer-
niowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Ku-
niczawski; w Wilnie P. Gruszczyk; w Wie-
dnie J. Weiss, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie
Fr. Erdi; oraz do nabycia w Galicyi prawie
we wszystkich aptekach.